Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 256. — ROK XXXIX.

ŚRODA 21 WRZEŚNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Ponure perspektywy.

Powracamy jeszcze do odpowiedzi angielskiej na memorandum niemieckie w sprawie równouprawnienia w zakresie zbrojeń. Pełny i dokładny tekst tej odpowiedzi osłabia nieco te zastrzeżenia, którym daliśmy wyraz w dniu wczorajszym. Trzeba przyznać, że w zasadniczej sprawie przestrzegania zobowiązań traktatowych odpowiedź angielska brzmi stanowczo i nie różni się w niczem od stanowiska rządu francuskiego. Rząd Wielkiej Brytanji stoi nadal na stanowisku, że zobowiązania niemieckie, wynikające z V-go rozdziału Traktatu Wersalskiego, są jasne, bezwarunkowe i kategoryczne i w żadnym razie nie podlegające „anulowaniu". Bez względu na to, jaki przyjmie dalszy obrót sprawa powszechnego rozbrojenia, czy da ona wyniki pozytywne czy też zakończy się negatywnie, Niemcy muszą się trzymać postanowień Traktatu Wersalskiego. Odpowiedź angielska prostuje także twierdzenie niemieckie, że ograniczenie zbrojeń innych państw musi być koniecznie takie same, jak rozbrojenie niemieckie. Zdaniem rządu angielskiego, pogląd ten jest niczem nieuzasadniony i bynajmniej nie wynika z artykułu 8 Traktatu Wersalskiego. Swoista interpretacja tego artykułu przez Niemcy, jako pozbawiona prawnej podstawy, musi się spotkać ze stanowczym sprzeciwem wszystkich państw, stojących na gruncie traktatów pokojowych.

Podkreślamy te najważniejsze momenty odpowiedzi angielskiej, gdyż przywiązujemy dużą wagę do stanowiska rządu Wielkiej Brytanji wobec uroszczeń niemieckich. Jesteśmy zdania, że od tego zależy przedewszystkiem dalszy rozwój wydarzeń politycznych, które musi spowodować memorandum niemieckie. Nawet gdyby odpowiedź angielska nie nastąpiła w porozumieniu ze Stanami Zjednoczonemi, lecz była wyłącznie wyrazem poglądów angielskich, nie pomniejsza to bynajmniej jej znaczenia i politycznej wartości. Zawsze, a więc i przy dzisiejszym układzie stosunków międzynarodowych, głos Wielkiej Brytanji posiada walor niezwykle wybitny i bedzie miarodajny dla szeregu państw, które z tych czy innych powodów gotowe byłyby poprzeć uroszczenia niemieckie.

Ale, konstatując z zadowoleniem istnienie przynajmniej w tej chwili wspólnego frontu angielsko-francuskiego wobec memorandum niemieckiego, nie sądzimy jednak, żeby sprawa „dozbrojeniowych" żądań niemieckich była już ostatecznie pogrzebana. Odpowiedź angielska może na razie podziałać otrzeźwiajaco na opinję publiczną w Niemczech, może wpłynąć na zwolnienie tempa zabiegów dyplomacji niemieckiej, ale byłoby złudzeniem przypuszczać, że zaniecha ona rozpoczętej akcji. Kwestja równouprawnienia w zakresie zbrojeń stanowi dziś najważniejszy postulat niemieckiej polityki zagranicznej, a ponadto została ona podjęta i musi być prowadzona w interesie politycznym tej grupy, która w tej chwili rządzi państwem niemieckiem. Rząd von Papena, mający przeciwko sobie olbrzymią większość opinji publicznej, nie może zrezygnować z dążenia do realizacji postulatu, który jest wspólny dla całego narodu niemieckiego. Musi go podtrzymywać, bo to w pewnym stopniu wzmacnia jego stanowisko i osłabia te uderzenia, które sypią się nań ze strony niemal wszystkich partyj politycznych.

Że rząd niemiecki nie zamierza cofnąć się z raz obranej drogi i że z całą konsekwencją zdąża do zapewnienia sobie równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń, świadczą fakty z ostatnich kilku dni. Militaryzacja organizacyj młodzieży niemieckiej, wzbroniona kategorycznie przez Traktat Wersalski, oraz budowa nowego krążownika pancernego, są to dalsze etapy na tej drodze. I z pewnością nie ostatnie. W odpowiedzi na perswazje angielskie i kategoryczny sprzeciw rządu francuskiego, Niemcy stwarzają fakty dokonane, które, jak wiemy z doświadczenia, posiadają zawsze większe znaczenie od wszelkiego rodzaju not dyplomatycznych. Sytuacja w tej chwili jest tego rodzaju, że, gdy Francja i Anglja usiłują sprowadzić Niemcy na drogę rozsądku i prawa, te ostatnie odpowiadają na to pogardliwem wzruszeniem ramion i nie zdradzają nawet najmniejszej chęci do wysłuchania udzielanych im rad i wskazówek. Tak, jak w znanem powiedzeniu: dziad swoje, a baba swoje...

Dlatego też, aczkolwiek z uznaniem podkreślamy doniosłość odpowiedzi angielskiej, nie sądzimy jednak, żeby istniały dostateczne powody do optymistycznej oceny sytuacji politycznej, wytworzonej ostatniemi wystąpieniami rządu niemieckiego. I to zarówno z przyczyn ogólnych, jak i specjalnie polskich. O przyczynach ogólnych mieliśmy już sposobność niejednokrotnie pisać. Zbrojenie Niemiec spowoduje intensywne zbrojenie innych państw, gdyż uzbrojone od stóp do głów Niemcy — a to jest ich ideałem — stanowić będą stałą groźbę dla pokoju światowego i dla żywotnych interesów poszczególnych państw. Rozpocznie się nowy wyścig zbrojeń, który niezależnie od tego, że zaciąży potwornie nad życiem gospodarczem we wszystkich krajach, musi wcześniej czy później doprowadzić do katastrofy, niosącej zagładę cywilizacji i kulturze.

Tak się przedstawia sytuacja, gdy patrzeć na nią ze stanowiska ogólnego. — Z punktu widzenia polskiego, to ujmuje ją bardzo trafnie publicysta szwajcarski, Paul De Bochet, który w „Tribune de Genève" stwierdza, że celem równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń, podjętego i przeprowadzanego przez Niemcy, jest przedewszystkiem zmiażdżenie Polski. Pisze on dosłownie: Jak długo Francja i jej sprzymierzeńcy zachowają wyższość militarną, sprawa zniszczenia Polski nie będzie aktualną, ale z uzbrojeniem Niemiec i zapewnieniem im równouprawnienia znajdzie się ona na pierwszym planie sytuacji miedzynarodowejj.

Jest to fakt, który nie ulega najmniejszej wątpliwości. Należałoby tylko życzyć, ażeby został należycie zrozumiany na Zachodzie, a nadto, żeby i w naszych stosunkach wewnętrznych znalazł swe konsekwencje.

A. D.

P. ŁUKASIEWICZ POSŁEM RZPLTEJ W MOSKWIE.

Warszawa, 20. 9. (Telef. wł.). Posłem polskim w Moskwie ma być obecny poseł Rzeczypospolitej w Wiedniu p. Łukasiewicz. Do Wiednia ma pójść obecny szef gabinetu Min. Spr. Zagr. p. **Szumlakowski.**

WYGRANE NA LOTERJI.

Warszawa, 20. 9. (Telef. wł.). Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: **10.000 zł.** na nr. 38.359, 40.766; **5.000 zł.** na nr. 112.389; po **3.000 zł.** na nry 659, 22.499, 36.270, 85.813, 107.515, 117.764, 137.965, 157.384.

GORGONOWEJ URODZIŁA SIĘ CÓRKA.

Lwów, 20. 9. (Telef. wł.) **Minionej nocy Gorgonowa porodziła w szpitalu więziennym córeczkę.**

Polska kandyduje do Rady Ligi.

WYWIAD Z MIN. ZALESKIM.

Warszawa, 20. 9. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym w południe min. Zaleski odjechał do Genewy.

Warszawa 20. 9. (Telef. wł.). Przedstawiciel agencji „Iskra" **rozmawiał z min. Zaleskim przed jego odjazdem do Genewy** na temat **czy Polska zgłasza swoją kandydaturę do Rady Ligi Narodów.** P. minister Zaleski odpowiedział:

— **Sprawa ta nie ulega żadnej wątpliwości. Stawiamy naszą kandydaturę i uważam, że ponowne wejście Polski w skład Rady Ligi Narodów jest koniecznością,** wypływającą zarówno z jej żywotnych interesów, jak i potrzeb wewnętrznej struktury Rady Ligi. Wiadomo w jakich warunkach Polska uzyskała **po raz pierwszy swój mandat do Rady Ligi** i co doprowadziło do jej **ponownego wyboru w r. 1929.** Nie widzę, aby warunki z biegiem czasu uległy jakiejkolwiek zmianie, to znaczy, żeby na terenie międzynarodowym zaszły jakiekolwiek wypadki, któreby zwalniały Polskę od konieczności ponoszenia nadal dość bezpośredniej odpowiedzialności za sprawy, któremi Rada Ligi ma się zajmować. Wręcz odwrotnie mam to przekonanie, że coraz większy kompleks zagadnień, rozpatrywanych przez Radę Ligi w latach ostatnich, **wymaga przedstawiciela Rzeczypospolitej w jej składzie.**

Zawsze podnosiłem **wielką wagę, którą przywiązuję do samego faktu Ligi** i to nietylko jako części składowej traktatu wersalskiego, ale i do Ligi Narodów jako do instytucji, która rzeczywiście w ciągu swojej działalności potrafiła praktycznie przyczynić się do złagodzenia w wielu wypadkach tarć pomiędzy swoimi członkami i rozpocząć dzieło organizowania pokojowej współpracy narodów. Polska ma zbyt wiele spraw w Radzie Ligi i to przeważnie nie z jej winy wynikających, że wymienię choćby takie, jak uporczywe pieniactwo **w sprawach mniejszościowych,** oraz różne sprawy, wynikające z konwencji **górnośląskiej i gdańskiej,** a wreszcie wybijające się zagadnienie **bezpieczeństwa** i zabezpieczenia **pokoju** i tak żywotny w obecnej sytuacji **problem stosunków gospodarczych,** aby nie domagać się zupełnie słusznie miejsca przy stole obrad tak oczywiście jej **należnego.**

———:o:———

P. Żwirkowa przebywa w szpitalu.

Warszawa, 20. 9. (Telef. wł.). Poczynając od soboty **p. Agnieszka Żwirkowa,** wdowa po śp. por. Fr. Żwirce, **przebywa w jednym ze szpitali warszawskich.** Życiu jej nie zagraża niebezpieczeństwo, p. Żwirkowa **jest jednak zupełnie wyczerpana nerwowo i psychicznie** wszystkiemi uroczystościami pogrzebowemi. Lekarze stwierdzili, że w ciągu dwu tygodni stan p. Żwirkowej poprawi się. Po kuracji szpitalnej **powinna ona wyjechać na dłuższy wypoczynek.** Dwuletni synek p. Żwirkowej znajduje się pod opieką pp. Komarów.

ULICE ŻWIRKI W MIASTACH POLSKICH.

Warszawa, 20. 9. (Telef. wł.) Rada miejska w Tarnopolu uchwaliła jednomyślnie nazwać jedną z ulic miasta ulicą Fr. Żwirki.

Warszawa, 20. 9. (Telef. wł.). **Na żywy pomnik im. Żwirki i Wigury zebrano dotychczas 35.500 zł.**

——ooo——

POGŁOSKI O RZĄDACH KOMISARSKICH W WARSZAWIE.

Warszawa, 20. 9. (Telef. wł.). **Ponownie obiegają pogłoski, że b. minister Kuehn ma być mianowany** komisarzem Warszawy **na wypadek** wprowadzenia **rządów komisarskich w Warszawie.**

ZMIANA NA STANOWISKU POSŁA BUŁGARSKIEGO.

Warszawa, 20. 9. (Telef. wł. Poseł bułgarski w Warszawie **Robeff** ma być przeniesiony **na stanowisko posła w Bukareszcie.**

——ooo——

Warszawa, 20. 9. (Telef. wł.). **Min. Spraw** Wewn. **zamierza wznowić działalność Państwowej Rady Samorządowej, niezwoływanej od dwu lat.**

WYPADEK JERZEGO STOLAROWA.

Warszawa, 20. 9. (Telef. wł.) W turnieju o mistrzostwo tenisowe Łodzi spotkali się na korcie **bracia Jerzy i Maks Stolarowie.** W drugim secie **Jerzy stolarow skręcił sobie kostkę lewej nogi.**

Kto obejmie komisarjat Ligi w Gdańsku

Warszawa, 20. 9. (Telef. wł.) Wobec zgonu komisarza Ligi Narodów w Gdańsku Graviny **komisarz Rzplitej w Gdańsku p. Papee przerwał urlop i udał się do Wolnego Miasta.** Prowizorycznie **kierownictwo Komisarjatu Ligi Narodów w Gdańsku ma objąć jeden z wyższych urzędników Ligi Narodów albo Min. Spr. Zagr. Wielkiej Brytanji.**

KRÓL SZWEDZKI POWIERZYŁ MISJĘ HANSSONOWI.

Sztokholm, 20 września. **Król szwedzki** przyjął dziś **przywódcę partji socjalno-demokratycznej P. A. Hanssona** i **powierzył mu misję tworzenia nowego rządu.**

O czem piszą inni?..

Ilu właściwie jest prawdziwych legjonistów.

Jest rzeczą uderzającą, że liczba „legjonistów“ z roku na rok rośnie. W tej sprawie „Robotnik“ zamieszcza uwagi jednego z legjonistów.

„Byłbym — pisze legjonista — niezmiernie wdzięczny, gdyby p. prezes Związku Legjonistów Walery Sławek („Gustaw“) zechciał polecić komuś ułożenie statystyki prawdziwych uczestników Legjonów Polskich. Orjentuję się mniej więcej ilu nas było w r. 1914, w r. 1915, w r. 1916 i w r. 1917 do dni odmówienia przysięgi.

Teraz kiedy czytam w pismach „sanacji“, że w każdej Pipidówce od Brasławia do Zbąszynia **powstały oddziały Związku Legjonistów, a każdy oddział ma po kilkudziesięciu co najmniej członków, — to mam wrażenie, że wtedy, w roku 1917, w dniach lipcowych, było nas chyba ze 200.000; tylko ja tego nie zauważyłem.**

Wielu zginęło... Wielu służy w armji polskiej... Myślę ,że ustalenie dokładnej liczby żyjących byłoby zupełnie wskazane.

Darujcie obywatelu, że proszę o zachowanie mego nazwiska w poufności; nie mam jeszcze ochoty kroczyć po ulicach w roli „młodego emeryta“.

Socjalizm a wojna.

„Nowy Dziennik Łódzki“ polemizując z p. Niedziałkowskim, który w „Robotniku“ butnie zapewnia, że zorganizowana klasa robotnicza przeszkodzi wojnie, pisze:

„Nie łudzimy się nadzieją, że kiedy zbrojenia niemieckie dorowadziłyby do nowej wojny, to socjaliści niemieccy postąpią inaczej niż w roku 1914. Tak samo oni, jak i socjaliści innych krajów, chętnie zgodzą się na wojnę i nie mówiąc wtedy o nowym ustroju sięgną do haseł patrjotycznych.

Nie, panowie, świat pracy nie da się wziąć na takie „figle“.

Losy niemieckich żądań.

Swoje rozważania o losach niemieckich żadań „Gazeta Polska“ kończy:

„Nie ulega wątpliwości, iż sprawa swobody zbrojeń niemieckich będzie przechodziła jeszcze przez bardzo różne stadja. i bardzo szerokie wahania. **Ujrzymy jeszcze wiele kompromisowych formuł i formalnych kompromisów.** Lecz wydaje się być rzeczą pewną, iż główna linja rozwojowa będzie zawsze biegła jednakowo: Wzrost potęgi militarnej niemieckiej będzie w miarę realizacji konsolidował wszystkich, których użycie owej narastającej siły musi przejmować niepokojem. Pytanie życiowe jakie stoi przed światem, brzmi w ten sposób tylko: czy akcja niemiecka wyprzedzi reakcję świata — czy też będzie mieć miejsce zjawisko odwrotne?“

Robotnicy i przemysłowcy w sanacji

Sanacyjny tygodnik „Jutro Pracy“ (organ Z. Z. Z. Moraczewskiego) występuje przeciw niektórym pismom rządowym, które zwalczają „demokratyczną“ politykę obecnego rządu, zastępując słowo „rząd“ przez „związki zawodowe“ itp. Są to — czytamy w „Jutrze Pracy“ — „Prawda“, „Kurjer Polski“, „I. K. C.“

„Mówi się tam często o demagogji twórców ustawodawstwa, o uszczęśliwianiu pracowników i robotników wbrew ich woli i t. p.

Jako, że jednak sfery tak zwane gospodarcze oficjalnie i formalnie stanowią integralną część obozu rządowego, nie wypada więc wprost atakować twórców ustaw. Wybrano więc inną drogę. Jakby nie wiedząc kto wydał ustawy, pod adresem świata pracy, któremu autorstwo się przypisuje, śle się najgorsze wymysły.

Czy przypuszczają, że kogoś można w ten sposób zatumanić. Czy sądzą, że nie jest widoczna ta wielomiesięczna rozgrywka sfer przemysłowych z obozem rządowym i z rządem.

Nie pomoże tu zastępowanie słowa rząd przez związki zawodowe, nie pomoże imputowanie rozmaitym partjom, które nic wspólnego z wieloma ustawami nie miały. **Walczą z rządem** pod płaszczykiem walki ze sferami pracowniczemi i robotniczemi“.

Tak „robotnicze“ pismo sanacyjne ocenia sytuację... Pisma zaś „gospodarcze“ twierdzą, że rząd jest przeciw obecnej polityce społecznej, a tylko toleruje Z. Z. Z... Któż ma rację?

„Rady dobrej pani Zofji“ w szkole.

„Kurjer Czerwony“ daje od roku na swych łamach „rady dobrej pani Zofji“... Ta „pani Zofja“ udziela rad nieszczęśliwym kochankom, rozwodzącym się małżeństwom, wogóle porad „w sprawach serca“. W tych dniach „pani Zofja“ obchodzi swój jubileusz; rok upłynął od udzielenia pierwszej porady. Z tej okazji napływają do niej listy dziękczynne, które „Kurjer Czerwony“ drukuje. Jeden z nich brzmi:

„**Jestem nauczycielką szkoły powszechnej w dzielnicy wolskiej** i lepiej, niż kto inny mogę naocznie ocenić Pani działalność, która tyle robi dobrego wśród moich dziewcząt. Jak Pani jest czytana, komentowana, **ile muszę czasu na lekcji nieraz stracić, żeby przedyskutować poruszone przez Panią poprzedniego dnia zagadnienia!** A co się działo po liście Pani Wandy R., albo tej p. Aliny, która miała porzucać męża. Nawet Pani nie wie, ile Pani robi dobrego swem pisaniem, a trzeba, by to Pani wiedziała w dniu jubileuszu“.

A „nauczycielka szkoły powszechnej w dzielnicy wolskiej“ nawet nie przypuszcza, by „dyskutowanie“ porad „dobrej pani Zofji“ w szkole powszechnej (!) z dziewczętami 12 — 13-letniemi było w najwyższym stopniu niewłaściwe. Ale w okresie „państwowego wychowania“ takie rzeczy nie są nadzwyczajnością. Jeżeli zadania szkolne w gimnazjum — jak w czerwcu prasa donosiła — zadaje się z „tematów Boya“, to dla czego „pani Zofja“ nie ma wejść do szkoły powszechnej.

Polska i Włochy faszystowskie

Trzeba baczniejszą, niż dotąd, uwagę zwracać u nas na Włochy. Choćby z powodu takich pociągnięć, jak udzielone ostatnio przez Mussoliniego Niemcom poparcie ich żądań „dozbrojenia“. A przedewszystkiem **trzeba poddać rewizji cały dotychczasowy nasz pogląd na dążności polityczne Włoch faszystowskich.**

Utrzymywało się w prasie polskiej — szczególnie w prasie rządowej — mniemanie, czy przekonanie, że przyjazne dla Niemców nastawienie Włoch Mussoliniego jest tylko „manewrem“ i próbą „szachowania“ Francji w tym celu, by „wymusić“ na niej oddanie Włochom pewnych kolonij w Afryce. Wogóle bagatelizowano sobie cały konflikt francusko-włoski, a lekkomyślność sanacyjnych publicystów szła tak daleko, że Polsce wyznaczali rolę pośrednika i rozjemcy w tym sporze, który się im przedstawiał jako igraszka dziecinna, nie zasługująca na poważniejsze traktowanie. Że i bardziej odpowiedzialne czynniki nie inaczej patrzyły na Włochy i na ich posunięcia z dziedziny polityki zagranicznej, dowodem są: — wizyta polskich legjonistów w Rzymie i rewizyta faszystów w Polsce. Sam p. Sławek samolotem wówczas przyleciał z Warszawy do Krakowa, żeby faszystów jeszcze raz przed wyjazdem z Polski zapewnić o „niewzruszonych“ uczuciach Polski dla Włoch faszystowskich.

Ostatnie dni przyniosły pewne otrzeźwienie. Z paru artykułów w prasie rządowej można wnosić, że się w kołach sanacji rozpoczyna — jeśli nie rewizja poglądów na politykę zagraniczną Włoch faszystowskich to przynajmniej, myślenie o nich i równocześnie od bezkrytycznego chwalstwa każdego pociągnięcia Włoch zaczyna się przechodzić do krytycznej ich oceny i nawet wyrazów nieukrywanego żalu i zawodu.

Jest to nie wiele jeszcze, jeśli chodzi o należyty stosunek do Włoch; ale dość dużo, jeśli sobie przypomnimy dotychczasowy brak kompletny krytycyzmu wobec polityki międzynarodowej Mussoliniego.

Taki efekt wywołał ostatni artykuł „Wodza“ czarnych koszul, zamieszczony w angielskiej i niemieckiej prasie w sprawie niemieckich żądań „dozbrojenia“.

Wobec tego nie zaszkodzi zwrócić naszej prasie rządowej uwagi na **korespondencję paryską, zamieszczoną w „Corriere della Sera“** z dnia 17 września pod tytułem: **„Fortyfikacje ofenzywne, czy defenzywne“?**

Autor korespondencji, P. Carbonelli, omawia szeroko plan fortyfikacyjny, opracowany przez francuski Sztab Jeneralny i częściowo już wykonany... Fortyfikacje mają objąć całą granicę wschodnią Francji i mają być skończone zasadniczo do r. 1935; nie jest jednak wykluczone — pisze p. Carbonelli — że będą skończone wcześniej, jeszcze przed r. 1935.

Po cóż się Francja zbroi. — pyta p. Carbonelli!... Cóż jej może grozić ze strony „rozbrojonych“ Niemiec?

I bez wahania odpowiada na te pytania, że fortyfikacje mają charakter nie „obronny“, jak twierdzi rząd francuski, ale „zaczepny“.

„Ostatecznie — kończy p. Carbonelli — wykonuje się **prace, które... stanowić będą najstraszniejszy** (il piu formidabile) **szaniec wojenny, jaki kiedykolwiek znała historia świata“.**

Zdaje mi się, że pogląd p. Carbonelliego nie jest szczery. Trudno przypuścić, by włoski publicysta nie wiedział o rewanżowych dążnościach nurtujących prawicę niemiecką, i by nie wiedział o dążeniu do odebrania Alzacji Francuzom. A, jeśli wie, a mimo to fortyfikacje wschodniej granicy francuskiej uważa za krok ofenzywny, zaczepny, — jeśli z Francji robi kraj myślący o ofenzywie wojennej przeciw „rozbrojonym“ i pokojowym Niemcom, — to jest to nieszczerość.

Ale, poczekajmy! Może nadejdzie chwila, że tensam p. Carbonelli i tensam „Corriere della Sera“ zerwą z dotychczasową nieszczerością i otwarcie powiedzą, iż — Niemcy mają prawo do Alzacji, a Francja powinna im oddać tę swoją odzyskaną w „Wersalu“ prowincję.

Nie jest to sprawa wyłącznie francusko-niemiecka. Albowiem naprzód orjentuje nas co do kierunku obecnych nastrojów politycznych we Włoszech wogóle i dowodzi, że te nastroje wybitnie Niemcom i ich rewanżowym dążnościom sprzyjają. A następnie ważnem jest, że z artykułem tym wystąpił „Corriere della Sera“, dziennik „europejski“, przeznaczony do informowania Europy o włoskiej polityce zagranicznej.

Przypomnijmyż to, cośmy już dawniej pisali: — **w Europie tworzą się dwa fronty i oddzielają się od siebie na tle sprawy niemieckich żądań.** Myśmy się dotąd błąkali między nimi. Coraz bardziej jednak naciska na nas konieczność obrania jednego z nich i jasnego określenia swego stanowiska. M. in. w stosunku **do Włoch! Niema mowy oczywiście o jakichś nieprzyjaznych wystąpieniach. Natomiast jasno sobie i drugim trzeba powiedzieć, że z Włocha**mi nic nas nie łączy w polityce międzynarodowej, a rozdziela tak życiowa dla nas sprawa, jak stosunek do niemieckich dążności rewanżowych. Trzeba więc przedewszystkiem zrozumieć, że stanowisko Włoch w tej sprawie nie jest „manewrem“, ale wyrazem konsekwentnej polityki włoskiej, krzyżującej się z interesami egoistycznemi Włoch Mussoliniego. **W. Z.**

Przed zgromadzeniem Ligi Narodów.

Wywiad z ministrem A. Zaleskim.

W „Expressie Porannym” znajdujemy wywiad z ministrem spraw zagranicznych, p. A. Zaleskim, udzielonym przez niego przed wyjazdem do Genewy. O stosunku Polski do Ligi Narodów powiedział minister, co następuje:

Nie chcemy bawić się w proroctwa, czy danej instytucji będą groziły jakieś niebezpieczeństwa i jakie będzie jej znaczenie w przyszłości, ale pracujemy wespół z wielu innymi państwami nad tem, żeby się ona utrzymała i żeby spełniała należycie swoje zadania. Nie jesteśmy w tej sprawie widzem, ale współczynnikiem. Liga Narodów jest dla międzynarodowego współżycia niezmiernie potrzebna. Jest ona miejscem systematycznego spotykania się mężów stanu, organem uzgadniania, rozjemstwa i współdziałania. Jej poniżenie, albo upadek odbiłyby się nad wyraz ujemnie na międzynarodowej sytuacji, pozbawiając rządy w stosunkach między sobą całego szeregu ułatwień, które daje Genewa, a których nie posiada w równym stopniu sieć akredytowanych dyplomatów.

Krytycy, piętnujący powolność działania organów Ligi i nikłość rezultatów tego działania, zapominają, że bez niej sprawy, któremi obecnie ona się zajmuje, byłyby załatwiane jeszcze znacznie powolniej i z mniejszem powodzeniem. Liga nie jest wyrazem jakiegoś ideału i tworem nadpaństwowym. Jest ona zwyczajną, ludzką instytucją. Jej powaga i wydajność jej pracy uzależniona jest w pierwszym rzędzie od wysiłków jej członków.

Krytycy powinni wystąpić z inicjatywą ulepszeń. My, chociaż często musieliśmy występować w charakterze klientów Ligi i często miewaliśmy z tą narzuconą nam sytuacją duże kłopoty, jesteśmy zdecydowani na dalsze podtrzymywanie tej instytucji bez żadnych zastrzeżeń.

O pretensjach Niemiec w zakresie zbrojeń min. Zaleski wyraził się w ten sposób:

Jeśliby rząd niemiecki w swojem żądaniu brał za punkt wyjścia wymogi narodowego prestigu w sytuacji, kiedy rozmaite odłamy nacjonalizmu licytują się przy staraniach o utrzymanie władzy w swojem ręku, możnaby przewidywać ze strony niektórych rządów starania o znalezienie formuły, która nie naruszając traktatów dawałaby im to zadowolenie.

Natomiast jeśliby Niemcom chodziło istotnie o zwiększenie swojej siły bojowej, myślę, że zamiary takie spotkałyby się z poważnemi sprzeciwami. Wiadomo jest wszystkim, a w tej liczbie i Niemcom, że nikt z ich sąsiadów nie żywi w stosunku do nich zamiarów zaborczych. **Przeciwnie: stronnictwa, działacze i nawet członkowie rządu niemieckiego nie raz wyrażali się w sposób agresywny o ziemiach, należących prawnie i faktycznie do innych państw.**

W tych warunkach artykuł Traktatu Wersalskiego, mówiący o ograniczeniu niemieckich zbrojeń, posiada charakter nietylko formalny, ale bardzo istotny. Pozwolenie na nadwyrężenie tego artykułu, brane przez niektóre państwa pod uwagę w celu wywarcia presji na stanowisko innych państw w sprawie rozbrojenia, doprowadziłoby raczej do powszechnego zwiększenia zbrojeń i utrudnienia pracy nad pacyfikacją świata.

W końcu wywiadu była mowa o pakcie polsko-sowieckim o nieagresji, przyczem o tej sprawie pan minister nie powiedział nic nowego.

Uderza w wywiadzie pominięcie zupełnem milczeniem sprawy wyboru Polski do Rady Ligi Narodów, które to zagadnienie w tej chwili jest najaktualniejsze.

———o———

Zbliżenie czesko-polskie.

Artykuł dr. Ripy w „Lidovych Novinach“.

W wielkim dzienniku czeskim, „Lidovych Novinach” ukazał się artykuł konsula polskiego, dr. K. Ripy „Zbliżenie czechosłowacko-polskie“.

Autor omawia najpierw współpracę polsko-czeską w różnych dziedzinach. Stwierdza, że pod względem gospodarczym obydwa państwa uzupełniają się, gdyż Polska eksportuje do Czechosłowacji przedewszystkiem ziemiopłody, bydło i artykuły spożywcze, podczas gdy Czechosłowacja wywozi gotowe fabrykaty.

Na polu sportowem widoczne są postępy współpracy w różnych gałęziach sportu. Turystyka rozwija się pomyślnie w pogranicznych Beskidach, Tatrach i Karpatach. Nowym dowodem postępu jest tu powstanie wspólnego parku narodowego w Pieninach.

Poważną pracę na rzecz zbliżenia wykonały w ostatnich czasach kluby czesko-polskie w Czechosłowacji i polsko-czeskie w Polsce. Kluby urządzają odczyty, kursy językowe, obchody narodowe, wycieczki i t. d.

Szczególnie trzeba zwrócić uwagę na prace Klubu czesko-polskiego w Mor. Ostrawie, który postawił sobie za cel łagodzić na swoim narodowościowo mieszanym terenie szkodliwe skutki tarć narodowościowych pomiędzy większością czeską z jednej strony a mniejszością polską na Śląsku Ciesz. z drugiej strony. Akcja ta niejednokrotnie już spotkała się z powodzeniem.

Do wielkiego dzieła zbliżenia czesko-polskiego przykłada także rękę ludność polska w Czechosłowacji, która postawiła wniosek zwołania konferencji polsko-czeskiej, której celem byłoby stworzenie podstaw zgodnego współżycia narodowości na terenie Śląska Cieszyńskiego.

Polscy posłowie do sejmu praskiego wypowiedzieli w ostatnim czasie szereg życzeń ludności polskiej w Czechosłowacji. Ich korzystne załatwienie przez rząd czesko-słowacki wywrze niewątpliwie wpływ na całokształt stosunków czesko-polskich.

———o———

Zgon hr. Graviny.

W nocy z poniedziałku na wtorek zmarł w Gdańsku hr. Manfred Gravina w 50-tym roku życia.

Stanowisko Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku opróżniło się. Nie jest to stanowisko łatwe. Hr. Gravina spotykał się stale z zarzutami jużto ze strony polskiej, jużto niemieckiej. Bezstronny historyk będzie musiał orzec, że hr. Gravina sympatyzował raczej z Niemcami niż z Polakami, choć zawsze usiłował być sprawiedliwym sędzią.

Życzliwie dla Niemców usposabiało go przedewszystkiem pokrewieństwo z niemieckiemi rodami Wagnerów i hr. Bülowów. Hr. Gravina był wnukiem wielkiego kompozytora Franciszka Liszta. Niemcy poznał już przed wojną światową, gdy w r. 1911 przydzielony został do ambasady włoskiej w Berlinie.

Hr. Gravina był trochę dyplomatą, trochę żołnierzem. W r. 1900 wstąpił do włoskiej marynarki wojennej i jako marynarz odbył szereg dalekich podróży. Przez jakiś czas był wicekonsulem w Szanghaju. W r. 1912 brał udział w wojnie trypolitańskiej, a następnie w wojnie światowej jako lotnik. Po wojnie był attache wojskowym w Sztokholmie, potem adjutantem królewskim w Rzymie, następnie przez pare lat gospodarował w swych dobrach.

W r. 1928 Rada Ligi Narodów mianowała hr. Gravinę jednogłośnie Wysokim Komisarzem w Gdańsku. Na tem stanowisku miał hr. Gravina wciąż do czynienia ze sporami między Polską a Wolnem Miastem. Wysoki Komisarz pośredniczył, starał się doprowadzać do zgody, a gdy to było niemożliwe, wydawał swe orzeczenia lub odsyłał sprawę do Genewy. Naturalnie nie mógł zadowolić obu stron. Był czas, że atakowała go gwałtownie prasa ber-

lińska, niedawno występowała przeciw niemu część prasy polskiej, żądając, by ustąpił. On sam zamierzał to uczynić już w ub. roku, ale w Genewie zgodził się na przedłużenie swego urzędowania o dalsze trzy lata.

Mieszkając w Gdańsku, w środowisku Niemców, był naturalnie hr. Gravina życzliwie usposobionym dla Wolnego Miasta. Losem jego szczerze się przejmował, bronił jego praw, ale zarazem rozumiał swe zadania i uwzględniał interesy Polski.

Choroba hr. Graviny trwała niedługo. Poddał się operacji ślepej kiszki i zdawało się, że wnet wróci do pracy. Tymczasem w niedzielę nastąpiło nagłe pogorszenie stanu zdrowia. W poniedziałek rano przyjął Sakramenta święte, a w kilka godzin później stracił przytomność i późnym wieczorem zmarł.

Na ziemiach Rzeczpltitej

Wizytacja archikatedry warszawskiej.

JEm. Ks. Kardynał Arcybiskup Kakowski w dniu 18 bm. dokonał wizytacji kanonicznej parafji archikatedralnej św. Jana w Warszawie. Ksiądz Kardynał przybył do katedry rano witany w przedsionku przez proboszcza miejscowego Ks. Prałata Roczkowskiego, kapitułę metropolitalną z Ks. Biskupem Gallem na czele, duchowieństwo parafjalne i kler seminaryjny. W czasie ingresu chór katedralny pod batutą Ks. prof. Nowackiego wykonał na chórze pienia powitalne „Ecce Sacerdos Magnus“ przy akompanjamencie organowym p. profesora Rutkowskiego.

Po odprawieniu przy ołtarzu przez Ks. proboszcza i Najdostojniejszego Wizytatora przepisanych modłów, Ks. Prałat Roczkowski przedstawił z ambony stan materjalny kościoła parafjalnego i stan moralny parafjan, kończąc zwróconą do Arcypasterza prośbą o błogosławieństwo dla parafjan i dla poczynań w pracy dla swego uświątobliwienia.

Nastąpiła uroczysta suma, celebrowana przez Ks. Biskupa Galla, a koncelebrowana przez Jego Eminencję, w czasie której kazanie o roli Biskupów i wogóle duchowieństwa katolickiego w historji Polski wygłosił Ks. Prałat Fajęcki. Po sumie Najdostojniejszy Arcypasterz udzielił wiernym błogosławieństwa, poczem dokonał wizytacji kapituły metropolitalnej na Kapitularzu, udzielił Sakramentu Bierzmowania przygotowanym do tego osobom i w zakrystji kanonickiej przyjął przedstawicieli działających w obrębie parafji stowarzyszeń „Akcji Katolickiej“. (KAP).

Ofiara ks. Biskupa Łukomskiego na pogorzelców w Kolnie.

Ks. Biskup Łukomski, na wiadomość o klęsce jaka dotknęła mieszkańców miasta Kolna, złożył 1000 zł. do dyspozycji Ks. Dziekana Będowskiego w Kolnie dla nieszczęśliwych pogorzelców tego miasta.

Zjazd Związku muzeów polskich.

W Przemyślu rozpoczęły się obrady 8-ego zjazdu związku muzeów polskich. Otwarcie zjazdu odbyło się w sali posiedzeń rady miejskiej w ratuszu. Po przemówieniach powitalnych i wyborze prezydjum, któremu przewodniczył dyr. Feliks Kopera z Krakowa, dyr. Aleks Czołowski ze Lwowa wygłosił odczyt na temat: „Nieznany djarjusz oblężenia Przemyśla przez Szwedów w r. 1656“. Popołudniu uczestnicy zjazdu udali się samochodami do Krasiczyna, gdzie zwiedzili zamek z XVI wieku, własność Leona ks. Sapiehy. Po powrocie podjęto obrady w sali posiedzeń Rady Miejskiej. Po sprawozdaniu zarządu i komisji rewizyjnej, rozwinęła się obszerna dyskusja nad sprawozdaniem. Wieczorem odbył się w sali Kasyna Garnizonowego koncert przemyskiego towarzystwa muzycznego, urządzony na cześć uczestników zjazdu. Zjazd potrwa 3 dni. Bierze w nim udział kilkudziesięciu delegatów, m. in. dyrektor Zbiorów Państwowych Alfred Lauterbach.

Krwawa potyczka z kłusownikami.

Onegdaj w lasach pod Potulicami w powiecie wągrowieckim rozegrała się krwawa walka z kłusownikami. Mianowicie dwaj strażnicy leśni podczas patrolowania lasów napotkali 3 kłusowników: Adolfa Chatę, Steinbrennera i Józefa Kasprzaka na stanowiskach. Kłusownicy zdołali już ustrzelić sarnę. Gdy strażnicy wezwali ich do oddania broni i zwrotu zastrzelonej sztuki, poczęli oni uciekać i ostrzeliwać się. Strażnicy odpowiedzieli strzałami. W czasie strzelania zabity został kłusownik Chata, Steinbrenner został ciężko ranny. Kasprzak zbiegł. W związku z powyższem zajściem władze wszczęły energiczne dochodzenia.

———ooo———

BURZA NAD POZNANIEM. W poniedziałek w godzinach popołudniowych przeszła nad Poznaniem silna burza z ulewą. Jeden z piorunów uderzył w dom mieszkalny na przedmieściu Gurczyn, powodując pożar, który ugasiła straż pożarna. Również nad okolicami Poznania przeszła burza wyrządzajac znaczne szkody.

Proces Starzyński—Olpiński umorzony.

Przed dwoma miesiącami wiceminister skarbu p. Starzyński wytoczył b. dyrektorowi „Głosu Prawdy“ p. Stefanowi Olpińskiemu proces o oszczerstwo. Olpiński zgłosił się do N. I. K. i zakomunikował, że posiada pewne dokumenty, **z których wynika, że wiceminister Starzyński pobiera 20.000 zł. miesięcznie od syndykatu drożdżowego za popieranie jego interesów.** Jednocześnie p. Olpiński stwierdził, że wiceminister Starzyński z otrzymywanych z syndykatu pieniędzy odłożył sobie w jednym z banków zagranicznych sumę 1 miljon złotych.

Proces w pierwszym terminie został odroczony. Obecnie do sądu grodzkiego, który rozpatruje sprawę, wpłynęło podanie obrońców p. Olpińskiego, w którem stwierdzają oni, że zrobił doniesienie do Izby i prosił o zbadanie całej sprawy, a więc tem samem nietylko nie dopuścił się oszczerstwa, ale wprost przeciwnie, spełnił swój obowiązek obywatelski.

Ponieważ wiele przemawiało za tem, że prośba obrońców Olpińskiego zostanie uwzględniona przez sąd, **adwokaci popierający skargę wiceministra Starzyńskiego wycofali ją z sądu.** W ten sposób cała sprawa, zapowiadająca się niezwykle ciekawie, została umorzona.

Tragiczna śmierć emeryt. kapitana.

Niezwykły wypadek tragicznej śmierci emerytowanego kapitana wydarzył się koło Lidy. Oto kapitan Żakiewicz, który miał tak krótki wzrok, że **bez szkieł nie potrafił rozróżnić przedmiotów na 5 kroków.** wybrał się na brzeg rzeki Lidziejki. Po wykąpaniu się w rzece, nie mógł znaleść miejsca, gdzie pozostawił ubranie i okulary. Po daremnych poszukiwaniach, nieszczęśliwy oddalił się od brzegu, chcąc dotrzeć do jakiejś siedziby ludzkiej. **Po drodze natrafił jednak na bagniste łąki i pola, po których błądził.**

Żona czekając przez kilka dni na męża, dała znać wkońcu policji. Poszukiwania jednak za zaginionym pozostały bez rezultatu. Dopiero po kilku tygodniach wieśniacy przypadkowo znaleźli zwłoki kpt. Żakiewicza w krzakach. Prawdopodobnie wyczerpany głodem i błądzeniem, kapitan wpadł w bagnisty teren, z którego już się nie wydostał.

Kuzyn Walasiewiczówny pojechał z Polski do Los Angeles „na gapę“.

Czternastoletni Zygmunt Walasiewicz, kuzyn znanej lekkoatletki Stanisławy Walasiewiczówny **uciekł z domu (w Pabjanicach)** przed **igrzyskami olimpijskiemi** i dziwnym sposobem (nie posiadał gotówki) dostał się do Los Angeles.

Policja w Los Angeles aresztowała chłopca, który oświadczył, **że uciekł z domu, bo chciał widzieć „jak biega Stasia“.**

Policja zwróciła się do rodziców chłopca, z żądaniem, przysłania pieniędzy, na jego powrót do domu. Rodzice odpisali, że nie mają pieniędzy, wobec czego — władze Los Angeles będą zapewne zmuszone odesłać chłopca na własny koszt.

———oo———

MIASTO BOCHNIA W UZNANIU ZASŁUG KS. KAN. BILIŃSKIEGO. Rada miasta Bochni na posiedzeniu dnia 15 września br jednomyślną uchwałą obecnych radnych nadała Ks. kanonikowi Andrzejowi Bilińskiemu obywatelstwo honorowe w uznaniu jego zasług **w czasie około 40-letniej pracy dla dobra miasta.**

URZĘDNIK SĄDOWY DEFRAUDANTEM. W sądzie okręgowym lwowskim odbyła się rozprawa przeciw b. skarbnikowi sądu okr. Romualdowi Jarosiewiczowi, oskarżonemu **o sprzeniewierzenie na szkodę kasy sądowej 98 tysięcy złotych.** Charakterystycznem jest, że defraudant już w ciągu pierwszego półrocza swego „urzędowania“ zdołał skraść 40 tysięcy złotych. Jarosiewicza skazano na 2 i pół roku więzienia.

DZIECKO SPRAWCĄ OLBRZYMIEGO POŻARU. W zagrodzie Jana Samulewicza w Staremmieście pow. Łańcut, wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie 12 domów i 25 budynków gospodarczych. Szkoda wynosi około 50.000 złotych. Pożar spowodował 7-letni syn Samulewicza.

PRZEZ NIECZYNNE SZYBY PRZEMYCALI TOWARY. Śląska straż graniczna przytrzymała szajkę przemytników, złożoną z 7 osób, która przemycała towar szybami nieczynnej obecnie kopalni „Helena“, odległej o 3 km. od linji granicznej. Taki sam proceder uprawiali przemytnicy w szybie należącym do kopalni „Cecylja“.

———:ooo:———

Zlot S.M.P. w Podegrodziu

Z Tarnowa piszą nam: Cicha wioska Podhala, Podegrodzie, miejsce rodzinne Wielebnego Sługi Bożego, O. Stanisława Papczyńskiego, święciła w niedzielę 18 września niezwykle podniosłą uroczystość. Miejscowe Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Męskiej obchodziło **poświęcenie sztandaru.**

Poświęcenia sztandaru dokonał miejscowy proboszcz, **Ks. Jan Pabjan.** W przemówieniu do druhów wyraził swą radość z rozwoju ŚMP., „podczas gdy inne organizacje młodzieży — mówił — dbają tylko o rozwój naturalnych przymiotów i zdolności człowieka, jedne SMP. w pracy swej wychowawczej uwzględniają porządek nadprzyrodzony“. — Nabożeństwo celebrował **Ks. Dziekan Jan Solak**, kazanie wygłosił **Ks. Karol Pękala**, sekr. jen. Związku. Po nabożeństwie setki młodzieży, z przepięknymi sztandarami i transparentami, defilowały przed władzami powiatowemi, Związku i gośćmi z inteligencji.

Akademję zagaił miejscowy Ks. proboszcz. Po przemówieniach powitalnych przedstawicieli władz i organizacyj, uchwalono wysłanie depesz hołdowniczych do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i do Ks. Biskupa dr. Leona Wałęgi. W czasie Akademji przygrywała pięknie orkiestra z Ujanowic, a szereg pieśni odśpiewał chór miejscowego Stowarzyszenia. Wygłosili okolicznościowe referaty p. Zdzisław Jeż i druh SMP. z Dąbrówki Polskiej. Uchwalono rezolucje odnośnie do pogłębienia życia religijnego, do rozwoju pracy organizacyjnej, do przystępowania do prac w zespołach konkursów przysp. rolniczego i zakładania nowych SMP. — Następnie popisywały się SMP. swemi produkcjami teatralnemi i śpiewaczemi.

Zlot Stowarzyszeń wywarł na uczestnikach niezwykle silne i podniosłe wrażenie. Był on dla wszystkich pokrzepieniem i wyrazem nadziei, że młodzież wychowana w katolickiej organizacji przez swój entuzjazm dla dobra i prawdy i rzetelna pracą nad sobą przyśpieszy odrodzenie naszego narodu.

Obserwator.

Z całego świata.

NOWY KOŚCIÓŁ NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM. W Jabłonkowie, polskiem mieście na czeskim Śląsku odbyła się konsekracja nowo wybudowanego kościoła parafjalnego. W uroczystości konsekracji wzięły udział tysięczne rzesze katolików polskich z całego Śląska.

AUSTRJACY ZAGINĘLI W GÓRACH KAUKAZU. Czterech Austrjaków, zatrudnionych jako robotnicy wytwórni maszyn rolniczych w Rostowie nad Donem, wybrali się na wycieczkę górską w Kaukaz. Postanowili oni dotrzeć na szczyt góry Uszba. Do tej pory wszelki ślad po turystach zaginął. Jak przypuszczają, wpadli oni w szczelinę lodowca. Zorganizowana została ekspedycja ratunkowa, która energicznie poszukuje zaginionych.

Przed beatyfikacją „apostoła trędowatych“.

Generalny prokurator kongregacji Serc Jezusa i Marji wyznaczył postulatora do procesu beatyfikacyjnego O. Piotra Damien, apostoła trędowatych. O. Damien urodził się w Fremelo, w Belgji, w r. 1840. Za poradą swego brata wstąpił do kongregacji wspomnianej w Picpus, która wysłała go w r. 1863 jeszcze jako kleryka na wyspy hawajskie. Tam też otrzymał on w r. 1864 święcenia kapłańskie. Ukończywszy **następnie studja medyczne**, oddał się specjalnie badaniu trądu. Po tych przygotowaniach **zorganizował wzorowe osady dla trędowatych** i oddał na ratowanie dusz tych biedaków chętnie resztę swego życia. W r. 1884 **w pełni sił zaraził się trądem i umarł w opinji świętości.** Sfery miarodajne spodziewają się rychłego przeprowadzenia formalności związanych z beatyfikacją tego apostoła poświęcenia, chluby katolickiej Belgji.

A my nic nie myślimy — niestety o O. Beyzymie. (KAP.).

Międzynarodowa konferencja katolickich socjologów

W dniach 6 i 7 b. m. z inicjatywy biskupa z St. Gallen, ks. Alojzego Scheiwillera, odbyła się w Oberwald pod St. Gallen konferencja katolickich socjologów i działaczy społecznych z Austrji, Niemiec i Szwajcarji. Omówiono na niej ważne **problemy ekonomiczne i społeczne, poruszone w encyklice „Quadragesimo anno“.** Podstawą dyskusji stały się dwa referaty prof. Lugmayera z Wiednia o terminologji encykliki i rektora dra Grabera z Monachjum o spornych zagadnieniach wspomnianego orędzia papieskiego. Celem przygotowania dalszego materjału do dyskusji, konferencja wyłoniła trzy komisje, których zadaniem będzie opracowanie problemów sprawiedliwości socjalnej, kapitału, oraz stanowej struktury społeczeństwa. (KAP).

Zjazd psychologów o bezrobociu.

W Kopenhadze odbył się ostatnio międzynarodowy kongres psychologów, na którym specjalną uwagę zwrócił referat, poruszający **zagadnienie wpływu bezrobocia na zbiorowość ludzką.** W referacie tym stwierdzono pierwszy raz w sposób naukowy i ściśle opracowany, w jak dużym stopniu **niszczący wpływ wywiera na człowieka brak pracy.** — Stwierdzono, że pozbawienie pracy zarobkowej bynajmniej nie zachęca człowieka do zużycia wolnego czasu na inne zajęcie, lecz **pogrąża go w apatji i zupełnej bezczynności**, co stanowi jedno z najpoważniejszych niebezpieczeństw bezrobocia.

———o———

KATOLICKI KONGRES SZKOLNY WE FRANCJI. W mieście Vannes w departamencie Morbihan w Bretanji obradował świeżo 12-ty kongres narodowy związku przyjaciół katolickiego nauczania we Francji. Związek powyższy liczy obecnie 1340 stowarzyszeń **dzielnicowych i przeszło 320 tysięcy członków.**

NOWA WYPRAWA ARKTYCZNA LARSENA. Znany badacz stref podbiegunowych, towarzysz Amudsena z jego wyprawy podbiegunowej w roku 1925 — Hjalmar Riiser-Larsen, projektuje w styczniu nową wyprawę arktyczną przy pomocy sanek, ciągnionych przez specjalne psy. Riiser-Larsen otrzymał na ten cel subsydjum państwowe, w wysokości 20.000 kor., z dochodów norweskiej loterji państwowej.

PUBLICZNA SPRZEDAŻ ZBIORÓW ARTYSTYCZNYCH KREUGERA dała w ogólnym rezultacie 636. 238 koron. Za rzeźby, przedmioty złote i srebrne otrzymano 168.003 korony. Z dzieł sztuki osiągnęła najwyższą cenę znana rzeźba Rodin'a „L'homme qui marche“, za którą nabywca zapłacił 5.000 koron.

GANDHI ROZPOCZĄŁ GŁODÓWKĘ. We wtorek rano Gandhi miał po raz pierwszy nie przyjąć posilenia. Jak wiadomo, Gandhi nie zgadza się na warunkowe odzyskanie swobody i postanowił nie opuszczać więzienia do czasu, do czego zresztą rząd angielski nie zamierza go zmuszać. Gandhi przyjął w więzieniu szereg delegacyj różnych warstw społeczeństwa hinduskiego, m. in. delegację parjasów.

KILKUGODZINNY POŚCIG ZA ZŁODZIEJEM PO ULICACH MARSYLJI. W Marsylji aresztowano znanego złodzieja, Franciszka Bonelli, schwytanego na gorącym uczynku kradzieży materjałów z wystawy wielkiego magazynu na jednej z głównych ulic śródmieścia. Aresztowany rzezimieszek usiłował podburzyć przeciwko przedstawicielowi władzy zwabiony awanturą tłum gawiedzi. Widząc, że próby te nie dają oczekiwanego rezultatu, Bonelli skorzystał z chwili nieuwagi policjanta i rzucił się do ucieczki. Po dłuższym pościgu udało się go ująć ponownie i zaprowadzić do komisarjatu. Podczas wstępnego badania, Bonelli roztrącił szpaler policji i przedarłszy się przez oczekujący przed bramą komisarjatu tłum ciekawych, jednym susem znalazł się na ulicy. Tym razem pościg trwał jeszcze dłużej i dopiero po półgodzinnej pogoni policja ujęła zbiega. Kilkakrotna gonitwa policji za szybkonogim przestępcą na terenie najbardziej ożywionych arteryj śródmieścia wywołała zrozumiałą sensację.

Literatura i sztuka

Prelekcje o Wyspiańskim.

Z ramienia komitetu obchodu 25-lecia zgonu Wyspiańskiego, osobna komisja, wyłoniona z sekcji literackiej, a złożona z pp. prof. Skoczylasa i prof. Balickiego, opracowuje plan prelekcyj o wielkim poecie, które na miesiąc przed obchodem wygłosi w Krakowie szereg prelegentów oświetlając całokształt twórczości Wyspiańskiego. Poza najwybitniejszymi prelegentami naszego miasta, komisja postanowiła zaprosić z prelekcjami dwóch doskonałych znawców poezji Wyspiańskiego z Warszawy, a mianowicie Adama Grzymałę-Siedleckiego i prof. Ploszewskiego. — Jak dowiadujemy się, na uroczystej Akademji w teatrze, która będzie kulminacyjnym punktem obchodu, wygłoszone będą cztery przemówienia. Przemówi w imieniu rządu minister oświaty p. Jędrzejewicz, w imieniu komitetu rektor Nowak, w imieniu literatury polskiej Wacław Sieroszewski, oraz jeden z literatów krakowskich, przypuszczalnie Jan Pietrzycki.

Gdzie w Krakowie mieszkał Wyspiański?

Jak donosiliśmy, podczas zapowiedzianego na listopad obchodu ku czci Wyspiańskiego w Krakowie, zostanie odsłonięta na domu przy placu Marjackim L. 9. gdzie poeta napisał „Wesele", tablica pamiątkowa z portretem poety, dłuta artysty-rzeźbiarza K. Hukana. Przy tej sposobności warto przypomnieć, gdzie Wyspiański mieszkał w Krakowie? Oto w miejscu, gdzie dziś stoi kamienica przy ulicy Krupniczej L. 11, wznosił się parterowy dom, w którym poeta się urodził. Lata chłopięce spędził w domu przy ulicy Kanoniczej L. 25 („dom Długosza"), gdzie była pracownia rzeźbiarska jego ojca. Przez szereg lat pod koniec życia mieszkał przy ulicy Krowoderskiej L. 79. Zmarł w domu przy ulicy Siemiradzkiego L. 1 (narożny pokój od ulicy Łobzowskiej na pierwszem piętrze). Projekt umieszczenia tablicy pamiątkowej na domu przy placu Marjackim jest bardzo trafny, gdyż tutaj powstało najpopularniejsze dzieło Wyspiańskiego i miejsce to, znajdujące się w centrum miasta, zwiedzanem przez turystów z Polski i zagranicy, najlepiej nadaje się do upamiętnienia nazwiska poety.

Moda

Staroświecka moda.

Starsze panie powinny teraz być zadowolone. Moda przypomina modę ich młodości, to znaczy czasy, które każdy najmilej wspomina. Nie jest taka sama, bo nic nie wraca w niezmienionej formie, ale podobna. Bufki na ramionach, albo zastępujące je skrzydełka, kokardki tak lubiane przez nasze babki, obcisłe talje. Wogóle wymyślność, barok w modzie. Nawet przedpołudniowe sukienki, mundurki do pracy, nie są tak proste, jak przed paru laty, kiedy prostota była najwyższym celem i sama przez się elegancją.

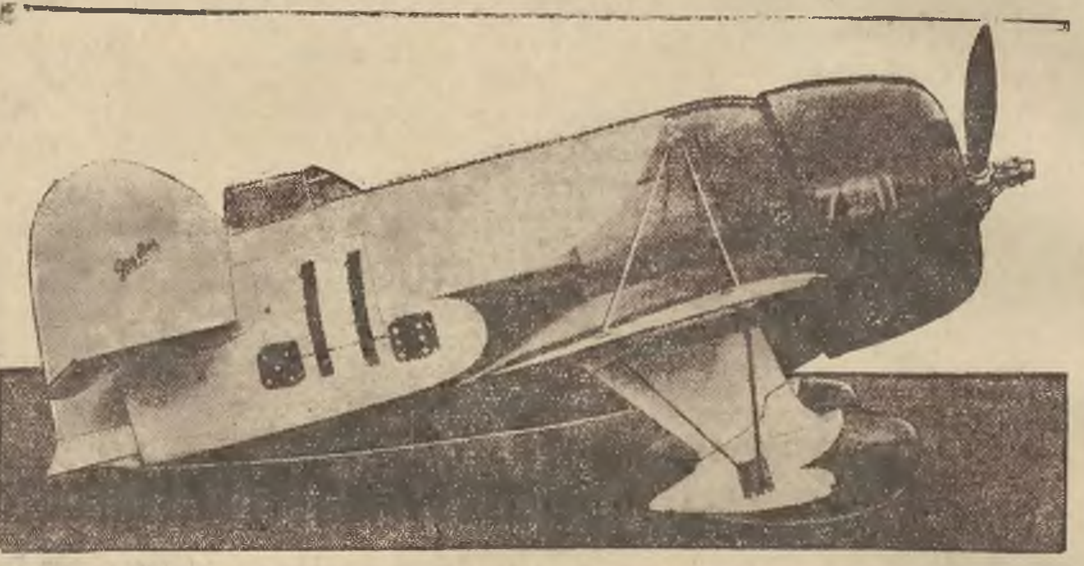
Pozornie prostota jest celem, ale nie może się obejść bez pewnych akcesorjów. Więc — na ramionach skrzydełka, z pod których dopiero wychodzi właściwy rękaw. Suknia, z tyłu dopasowana, z przodu imituje bolerko, ukazując kamizelkę innego koloru. Guziki porozmieszczane są bez logiki, a już przedewszystkiem kokardki, naiwne, kokieteryjne kokardki, przez szereg lat odrzucane z pogardą, doczekały się swego triumfalnego powrotu.

Umieszcza się je teraz wszędzie: na kapeluszu mogą być ze dwie, na sukni — pouczepiane w dowolnych miejscach, wedle fantazji krawcowej. Przy jednym z rogów kwadratowego (najmodniejszego!) wycięcia sukni, przy rękawach, u dołu. Nawet na malutkich berecikach, fantazyjnie zsuniętych na prawe ucho musi być kokardka, robiąca z pensjonarskiego beretu kapelusz.

Modne są materjały wełniane rayes, to znaczy prążkowane, w paski, albo rodzaj bardzo grubej siatki. Ponieważ są to materje ciężkie, więc dla dodania im lekkości, kamizelka musi być z jedwabiu, a jeżeli nie kamizelka, to szalik, kokardki albo jaka inna fantazyjka. Jeżeli chodzi o suknie popołudniowe — wizytowe i wieczorowe, to modne są bardzo welury. Trzeba jednak pamiętać, że suknia z velurchiffon wygląda dobrze tylko wtedy, jeżeli nie jest przeładowana fantazjami, nie można więc przesadzać w gorliwości dążenia do najmodniejszego wyglądu. Welury ślicznie wyglądają na wysokich i smukłych osobach i nadają się do fasonów prostych, otulających miękko sylwetkę i rozpływających się u dołu w bogatych fałdach. Do fantazyjek lepiej nadaje się crepe marocain też modny w tym sezonie.

Co się tyczy kapeluszy, to aksamit panuje tam niepodzielnie. Poza filcami na typ sportowy, porannymi, wieczorem nosi się tylko małe toczki aksamitne, w kolorze sukni, albo jej przybrania. Połączenie czarno-białe zawsze należy do najwykwintniejszych. Z rzadką konsekwencją moda aksamitów przeniosła się i na nogi: pantofelki wieczorowe na nóżkach, ociągniętych pończochami z siatki, uzupełnią toaletę. Anita.

500 kilometrów na godzinę.



Samolot wyścigowy, na którym Amerykanin Doolittle osiągnął na przestrzeni 3 km., szybkość 497.2 kilometrów na godzinę, bijąc w ten sposób rekord świata.

Londyn pod hasłem samowystarczalności.

„Buy British!" — Cudowne przemiany. — Samowystarczalność w literaturze i w teatrze. — Propaganda uliczna.

Londyn, we wrześniu.

„Buy British!" (kupuj angielskie) oto hasło dnia w Londynie i w całej Anglji. Trzeba ratować zagrożony funt sterling, podtrzymywać przemysł krajowy. Hasło zostało rzucone z góry — to wystarczy, aby karna ludność poddała mu się lojalnie, z całem przekonaniem, że zbawia ojczyznę i spełnia obowiązek obywatelski.

Obywatele angielscy nie kupują teraz towarów, nie opatrzonych etykietą „British made". Nie jeżdżą już tłumnie do Ostendy i na Riwjerę. Należy do dobrego tonu sprzedać auto marki zagranicznej i nabyć krajowe. Damy z arystokracji z bólem serca wyrzekają się sprowadzania modeli od Patou i Lanvin, nawołując do ubierania się w firmach angielskich. Magazyny mód, które pobierały słone ceny za autentyczne modele francuskie, musiały z tego zrezygnować. Zachwalając jakikolwiek towar, kupiec musi dodać obowiązkowo: „Real british, sir!" (rzeczywiście angielski).

Wielkie bazary amerykańskie Woolworth'a, gdzie maksymalna cena wynosiła 6 pensów, a każdy turysta wychodził obładowany paczkami (no bo jakże? za pół darmo!) — pośpiesznie zmieniły napisy na towarach. Teraz **sprzedają już tylko towary angielskie.** Wielki luksusowy magazyn amerykański Selfridge na Oxford Street cudownie zmienił się w Quite British". Nawet uliczni sprzedawcy pocztówek i małych zabawek w modzie pod nazwą „Yo-yo", zachwalając swój towar, wrzeszczą: „Wyrób krajowy"!

Akcja ta rozciąga się również na literaturę i sztukę. Nakładcy niechętnie wydają już przekłady z obcych języków. Teatry starają się grać sztuki tylko angielskie — niezawsze zresztą z korzyścią dla widzów i dyrektorów teatru. O dużo dobrych sztuk bowiem i w Anglji jest trudno i z konieczności wystawiało się sztuki, któreby w normalnych warunkach nie ujrzały światła sceny.

Uliczni mówcy, którzy zawsze mają w Londynie powodzenie, na zaimprowizowanych trybunach wygłaszają przemówienia do ludności. Słuchają ich bezrobotni, wygrzewający się na słońcu jesiennem, przystają na chwilę ludzie spieszący się do zajęć. Mówcy prezentują modele maszyn angielskich, tłomacząc wyższość ich nad zagranicznemi. Rozwijają jakieś wykresy, rzucają cyfry.

W naturze Anglika nie leży chęć bojkotu tego, co zagraniczne. Przeciwnie, lubi wydać pieniądze zagranicą a etykieta francuska zawsze mu imponowała. Ale w naturze jego leży karność. Rozkaz został wydany, należy się zastosować, z nadzieją, że to przecież chwilowe. Może już wkrótce będzie można pojechać do Paryża i żonie przywieźć w prezencie model od Patou.

To też hasło samowystarczalności brzmi uprzejmie. Nie mówi się grubjańsko: „Nie kupuj towarów zagranicznych" tylko: „Kupuj angielskie"! Haen.

Sport.

Walki o wejście do Ligi.

Wbrew przewidywaniom, ubiegła niedziela nie wyjaśniła całkowicie sytuacji w poszczególnych grupach. Zwłaszcza skomplikowaną jest sytuacja w grupie pierwszej, gdzie murowany faworyt, Legja poznańska, przegrał rewanżowe spotkanie z ŁTSG. Walka zatem o pierwsze miejsce toczy się w dalszym ciągu. Legja wprawdzie pozostała na pierwszem miejscu (5 gier, 7 pkt. st. br. 15:6), ale ŁTSG ma o jedno spotkanie mniej od drużyny poznańskiej (4 gry, 6 pkt. st. br. 14:6) i w razie gdyby łodzianie potrafili rozstrzygnąć pozostałe mecze na swoją korzyść, co jest prawdopodobne, wówczas mistrzostwo grupy pozostanie w ich rękach. Gdyby jednak ŁTSG utracił 1 pkt., wówczas odbędzie się trzecia decydująca rozgrywka na neutralnym gruncie z Legją.

W drugiej grupie wynik jest już przesądzony na korzyść **Podgórza**. Mistrz Krakowa ma 4 gry, utracił zaledwie 1 pkt. i uzyskał stosunek bramek 9:4. Wyniki te zapewniają drużynie pierwsze miejsce i mistrzostwo grupy.

W trzeciej grupie rozgrywki jeszcze nie zostały zakończone. Pierwsze miejsce zajęła jednak już definitywnie przemyska **Polonja**, która na trzy gry zdobyła wszystkie punkty i stos. br. 14:3.

W 4-ej grupie mistrz Wilna **1 p. p. Legj.** ukończył już wszystkie swoje rozgrywki, zajmując 1-sze miejsce w swojej grupie.

AUSTRJA I WŁOCHY PRZODUJĄ W ROZGRYWKACH O PUHAR EUROPY ŚRODKOWEJ.

W niedzielę odbył się w Budapeszcie mecz o puhar Europy środkowej pomiędzy Węgrami a Czechosłowacją, zakończony **zwycięstwem Węgier 2:1.** Dzięki temu zwycięstwu Węgry zdobyły 8 pkt. i ulokowały się na 3-em miejscu w rozgrywkach. Austrja i Włochy mają po 9 pkt. i żadna z następnych drużyn nie może ich już wyprzeć z zajmowanych stanowisk. Stan tabeli: 1) Austrja 9 pkt., 2) Włochy 9 pkt., 3) Węgry 8 pkt., 4) Czechosłowacja 5 pkt., 5) Szwajcarja 5 pkt.

NIEMCY BIJĄ FRANCUZÓW I SZWAJCARÓW W LEKKOATLETYCE.

W ub. niedzielę lekkoatleci niemieccy walczyli na dwóch frontach z Francją w Duesseldorfie, a z Szwajcarją w Weimarze. Obydwa spotkania rozstrzygnęli Niemcy na swoją korzyść. Świadczy to o bardzo wysokiej klasie i doskonałej formie niemieckich lekkoatletów.

W meczu z Francją Niemcy wygrali 86:64 pkt, a w spotkaniu z Szwajcarją — 91:45 pkt.

REKORD BEZROBOTNEGO.

Niezwykły rekord ustalił bezrobotny Norweg Rasmussen. Przebył on odległość **450 klm.** z Bergen do Oslo w ciągu **7 dni.** Jest to czas rekordowy, gdy się zważy, że teren marszu jest niezwykle ciężki, górzysty i wznosi się na wysokości **1300 m.** nad poziomem morza. Rasmussen szedł przeciętnie **66 klm. dziennie.**

W obronie amatorstwa naszych zawodników.

Związek Polskich Związków Sportowych wystosował do wszystkich związków sportowych w Polsce następujący list:

„W ostatnich czasach zdarzało się niejedno krotnie, że **instytucje przemysłowe lub handlowe dla propagowania swoich wyrobów posługiwały się nazwiskami znanych sportowców polskich,** np: wypuszczały pocztówki z podobiznami naszych czołowych zawodników i sentencjami propagandowemi, głoszonemi rzekomo przez tychże zawodników.

Ten rodzaj reklamy przemysłowej czy handlowej jest jednocześnie reklamą danych zawodników, czego zabraniają przepisy Międzynarodowych Federacyj i co może nasunąć podejrzenia, że dani zawodnicy ciągną z tego materjalne korzyści i stają w sprzeczności z zasadami amatorstwa, co grozi dyskwalifikacją.

Wobec powyższego, zarząd Z. Z. prosi wszystkie związki aby nie pozwalały **firmom handlowym na posługiwanie się nazwiskami swych sportowców dla reklamy poszczególnych artykułów i występowały z oficjalnemi protestami w każdym podobnym wypadku".**

Może wreszcie energiczne wystąpienie Związku Związków Sportowych położy kres niesmacznej reklamie pewnego środka spożywczego, w której niestety brała udział większa część naszych czołowych sportowców, mających pretensje do miana amatorów.

Wielkie wyścigi motocyklowe.

W dniach 24 i 25 b. m. odbędą się na torze Ks. S. Cracovii „Wielkie Wyścigi Motocyklowe" o „Puhar Przechodni" oraz cały szereg nagród honorowych. Zawody te wypadną niewątpliwie imponująco z uwagi na start wszystkich zawodników krakowskich, którzy na zawodach, poczawszy od zimowego Wyścigu Zakopiańskiego a skończywszy na Wyścigu Tarnowskim zajęli wszystkie pierwsze miejsca, co świadczy niewątpliwie o wysokiej klasie krakowskiego motocyklizmu. Ponadto startują naj lepsi zawodnicy zamiejscowi jak: Serbeński — Lwów, Nagengast i Malicki — Poznań, Baron, Bathelt i Sobol — Śląsk.

HELJASZ POPRAWIŁ REKORD POLSKI W RZUCIE DYSKIEM o 60 cm., do 45 m. 72 cm. na zawodach w Gnieźnie.

Ruch wydawniczy.

DR. M. SKRUDLIK: „Zamachy na kult Bogarodzicy w Polsce", Miejsce Piastowe, 1932, str. 79.

Mała broszura, której autor — znany historyk i krytyk sztuki — przedstawia ważniejsze etapy z rozwoju naszego sekciarstwa i bezbożnictwa specjalnie na tle nabożeństwa do Bogarodzicy.

J. K.: „Wyciąg z historji powszechnej", Biała, 1932, str. 198.

Autor, podpisany: „J. K. prof. gimn." — dał skrót dziejów powszechnych od wczesnego ich zarania po czasy ostatnie. Treść usystemizowana według podziału na państwa. Przy powtarzaniach historji oddaje niezłe usługi.

Humor

Rozwiązanie problematu bezrobocia w Niemczech. Wybory do Rady Państwa, wybory do Landtagu, wybory do Reichstagu, referendum w sprawie reformy konstytucji wejmarskiej. Obywatele niemieccy nie mają ani chwili czasu do stracenia.

Modernizm. Redaktor:

— Kochany przyjacielu, wyznam ci szczerze, że nie rozumiem twego rysunku.

— Rysunku! — woła z oburzenie młodzieniec — ależ to jest manuskrypt.

Ze szkoły. W książce klasowej zanotował inspektor uwagę:

„Uczeń Gotlieb Schüller pozostawiony na dwie godziny w klasie za to, że naśladował wymowę dyrektora i beczał jak koza".

Co słychać w Krakowie.

Środa 21: św. Mateusza ap.
Czwartek 22: św. Tomasza z Wil.
Czwartek 22: wschód słońca o godz. 5.45, zachód o 17.59.

—oo—

OSTATNI NUMER „PIASTA" uległ konfiskacie. Cenzura skreśliła cały artykuł p. Witosa, ponadto skonfiskowano trzy artykuły w tekście numeru.

LOTY PASAŻERSKIE DLA POSIADACZY KUPONÓW KINOWYCH. W dniu 20 bm. odbyło się losowanie w Dyrekcji Kino „Wanda" kuponów dodawanych do biletów wstępu przy wyświetlaniu filmu „Patrol" w Kinach Adria i Wanda w czasie od 25. VIII. do 8. IX. 1932 roku.

Obecni przy losowaniu posiadacze kuponów wylosowali następujące numera: 1500 1024 1971 2157 2388 2939 2963 3431 3955 4640 4676 4702. Posiadacze biletów wylosowanych winni się zgłosić na lotnisku w Aeroklubie Krakowskim dnia 25-go września b. r. o godz. 16-tej z kuponami i biletami wstępu, przy których kupony zostały wydane.

EKSPORT DO PALESTYNY. Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zwraca uwagę sfer zainteresowanych eksportem do Palestyny, że prawdziwość oświadczenia na fakturze, które jest wymagane przez rząd palestyński, musi być potwierdzona przez **Konsulat angielski, właściwą Izbę handlową** lub dyrektora banku kraju wysyłającego. W razie sprzedaży c. i. f. muszą na fakturze być podane koszta opakowania i transportu. Eksporterzy niestosujący się do wyżej wymienionego rozporządzenia będą narażeni na wielkie trudności przy ocleniu towaru.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 20 do 25 gr, śmietanka słodka 50 do 60 gr; śmietana kwaśna 1.20 do 1.60, ser zwyczajny 1 kg. 50 do 60 gr; masło deserowe 3.60 do 3.80; masło zwyczajne 2.80 do 3 zł; jaja świeże szt. 9 do 10 gr; ziemniaki 1 kg 8 do 10 gr; buraki ćwikłowe 10 do 12 gr; marchew 10 do 12 gr; cebula 15 do 20 gr; pietruszka 15 do 20 gr; pomidory 20 do 25 gr; selery 20 do 25 gr; fasolka szpar. żółta 40 do 45 gr: ogórki szt. 4 do 6 gr.; włoszczyzna świeża 1 kg. 15 do 20 gr; jabłka 1 kg. 20 do 80 gr; gruszki 30 gr do 1.20; śliwki węgierki 80 do 1 zł; winogrona 1.80 do 2 zł; brusznice 40 do 45 gr; kury szt. 2.50 do 4 zł; kurczęta para 2.50 do 4 zł; kaczki szt. 1.50 do 2 zł; gęsi 4 do 6 zł.

ZDERZENIE SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO Z TRAMWAJEM. Onegdaj zderzyły się na ulicy Na Zjeździe u zbiegu z Pl. Zgody samochód ciężarowy wojskowy, prowadzony przez strzelca Knapika z wozem tramwajowym linji Nr. 6. prowadzonym przez motorowego Grzywacza, wskutek czego przy samochodzie została uszkodzona kierownica a wóz tramwajowy został porysowany. Obaj kierowcy ponoszą winę. Wypadku w ludziach ani przerwy w komunikacji nie było.

KOCIOŁ ZWALIŁ SIĘ NA ROBOTNIKA. Wczoraj o godz. 11.25 zdarzył się przy Rynku gł. 34 (Pałac Spiski) straszny wypadek w czasie pracy. Na pomocnika monterskiego, Tadeusza Stefanika, lat 20, zwalił się, w czasie robót instalacyjnych około centralnego ogrzewania, kocioł, przyczem nieszczęśliwy doznał złamania lewego podudzia **skomplikowanego** (kości są na wierzchu). Rannego odwiozło Pogotowie Ratunkowe do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

ZABRAŁA ZEGAREK I NIE WIE, GDZIE GO SCHOWAŁA. Berta Koffler, zam. Mogilska 80 zgłosiła, że onegdaj o godz. 14 skradziono jej z kajaka na plaży Tur złoty damski zegarek wart. 60 złotych. Do dokonania tej kradzieży przyznała się Marja Janusówna, lat 10, zam. Kościuszki 57, jednak nie wskazała miejsca ukrycia zegarka i zegarka tego nie odnaleziono.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

W LUDOWEJ ŻEŃSKIEJ SZKOLE ROLNICZEJ M. T. R. im. Ks. Dr. Gołby w Bachowicach — początek roku zskolnego został przesunięty na dzień 1. X. 1932. Uczennice korzystają ze stypendjum i opłacają 25 zł. miesięcznie.

Zarząd szkoły.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Księżna Łowicka" (w rolach gł. J. Smosarska i St. Jaracz).
ŚWIT: „Stalowa dłoń" (Tom Mix).
APOLLO: „Księżna Łowicka" (w rolach gł. J. Smosarska i St. Jaracz).
SZTUKA: „Szwejk".
SŁOŃCE: „W sidłach kłamstwa" (w roli gł. Emil Janings).
UCIECHA: „Atlandyda" (Brygida Helm).
ADRIA: „Quo Vadis".
PROMIEŃ: „Tyranja miłości", w roli główn. Leila Hyams, Lewis Stone.
ATLANTIC: „Front zachodni 1918".

Program kina Domu Żołn. Od poniedziałku 19. IX. — 21. IX. film p. t. „Dynamit" w gł. rolach Konrad Nagel, Kay Johnson.

Będziemy płacić 15 groszy
„za bramę" po godz. 22-giej.

Po północy zaś tylko 25 groszy.

Są tacy, co z bólem serca wyciągają prawie codziennie 30 groszy z kieszeni i płacą haracz, gdy po godz. 10-tej wieczorem wrócą do domu. Jeśli chodzi o zamykanie bram, jest Kraków **najpunktualniejszem** chyba miastem Polski; z uderzeniem 10-tej (a niekiedy trochę wcześniej), cerberzy kamienic zamykają bramę na cztery spusty i dopiero magiczne 30 groszy otwierają wstęp do domu. Po północy zaś trzeba wydać 50 groszy, żeby „czar działał"...

Wszyscy jednak (oprócz dozorców) byli zdania, że bramowe jest **za wysokie.** Doszło ostatnio do pertraktacyj na ten temat między 3 związkami właścicieli kamienic, a 4-ma związkami dozorców domowych. Każdy związek wysłał po dwu delegatów, którzy obradowali w inspektoracie pracy przy ul. Lubelskiej.

W wyniku tych narad „bramowe" zostało **obniżone z 30 na 15 groszy przed północą, i z 50-ciu na 25 groszy po północy.**

Reszta warunków została **niezmieniona:** za swe czynności otrzymuje dozorca, prócz bezpłatnego mieszkania, następujące wynagrodzenie, płatne miesięcznie z dołu: w domach parterowych zł. 9.50, w jednopiętrowych zł. 15.80, w dwupiętrowych zł. 24.60, w trzypiętrowych zł. 32.90, w czteropiętrowych zł. 49.50, w pięciopiętrowych zł. 65.80, w sześciopiętrowych zł. 82.25. Mieszkanie położone **na poddaszu** uważa się za osobne piętro o ile pojedyńczo lub łącznie przekraczają ilość 2 izb mieszkalnych.

Jeżeli w domu znajduje się zakład handlowy, przemysłowy, lub rękodzielniczy, szkoła, stowarzyszenie, zajazd albo stajnia itp., za trudniające ponad 5 robotników, dozorca otrzymuje 50 proc. dodatek do ustalonego miesięcznego wynagrodzenia, zaś za każde następne przedsiębiorstwo tego rodzaju, mieszczące się w tym samym domu, o 20 proc. więcej.

Klucze od bramy posiada właściciel domu i dozorca. Jeżeli właściciel domu wydaje klucze od bramy lokatorom, to dozorcy należy się od właściciela dodatek po 3 złote miesięcznie, licząc od każdego klucza, wydanego lokatorom.

Orzeczenie obowiązuje od dnia ogłoszenia w „Monitorze" do dnia 31 marca 1933.

Nareszcie tedy załatwiono pomyślnie sprawę obniżki „bramowego". Niestety, nie pomyślano o tem, by **przesunąć** czas zamykania bramy przynajmniej **na godz. 23,** gdyż obecny stan mimo wszystko naraża lokatorów domu na ustawiczne wydatki.

ZNANY PIANISTA LAMOND WYSTĄPI W STARYM TEATRZE. Fryderyk Lamond, znakomity pianista-wirtuoz, cieszący się w największych ogniskach kultury muzycznej niezwykłą popularnością, wystąpi w sobotę, 24 bm. w Starym Teatrze z jedynym koncertem i wykona bogaty program, złożony z arcydzieł literatury fortepianowej.

INAUGURACJA NOWEGO SEZONU TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO nastąpi w sobotę dnia 1 października, arcydziełem Juljusza Słowackiego „Fantazy", z dyr. Juljuszem Osterwą w roli tytułowej, który jednocześnie inscenizuje ten utwór. Ponadto zespół teatru pracuje nad przygotowaniem dalszego repertuaru nowego sezonu, a to: komedji Marji Kossak-Jasnorzewskiej (Pawlikowskiej) pt. „Egipska pszenica", która będzie prapremjerą teatrów polskich, komedji Chestertona pt. „Magja" oraz dramatu piewcy Podhala, Władysława Orkana „Pomsta" („Skąpany świat").

OPERA „CYGANERJA" PUCCINI'EGO, która na premjerze przyjęta została z uznaniem, powtórzona będzie po raz drugi w teatrze im. J. Słowackiego w najbliższą niedzielę, dnia 25 bm. w obsadzie premjerowej. Bilety sprzedaje kasa teatru.

ABONAMENT STAŁYCH MIEJSC W TEATRZE M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Na nowy sezon teatralny 1932-33 r. wzorem lat ubiegłych, przyjmowane są zamówienia na stałe miejsca w sekretarjacie teatru codziennie od godz. 6 do 8 wieczorem. Opłata za rezerwowanie miejsc wynosi zł. 30 od foteli i krzeseł, zł. 50 od loży.

—o—

Zastanawiający spadek uczniów
w krakowskich szkołach zawodowych dokształcających.

Do ubiegłego roku szkolnego istniało na terenie Krakowa **25 szkół dokształcających,** utrzymywanych przez Kuratorjum i gminę dla uczniów różnych zawodów przemysłowych, a to rękodzielniczych i handlowych męskich i żeńskich. W szkołach tych pobierało dotąd naukę **4.200 uczniów** w 112 oddziałach.

Z rozpoczęciem obecnego roku szkolnego po dzień 20 września br. zapisało się do tych szkół zaledwie **2.475 uczniów i uczenic.** Gdyby ten stan rzeczy się nie zmienił, grozi zamknięcie kilku szkół i redukcja oddziałów **do połowy.**

Niewątpliwie to zmniejszenie się frekwencji w szkołach dokształcających jest następstwem **depresji gospodarczej i redukcji personalu uczniowskiego** w krakowskich warsztatach rękodzielniczych. Niemniej jednak wydaje się, że dość znaczna jeszcze liczba uczniów nie została zapisana. Z tych powodów Magistrat zwraca się do szerokich warstw pracodawców rękodzielniczych i handlowych by bezwzględnie wszystkich swych uczniów wzgl. praktykantów możliwie bezzwłocznie zapisali do odnośnych szkół dokształcających.

Jeszcze jedna Pielgrzymka Tercjarska
z Krakowa do Częstochowy.

Od jednego z uczestników pielgrzymki tercjarskiej do Częstochowy, otrzymujemy następujący list:

Dnia 17 bm. udała się z Krakowa do Częstochowy pielgrzymka Kongregacji III. Zakonu Św. Franciszka od O. O. Reformatów w liczbie **450 osób** pod kierownictwem **O. Anatola Pytlika,** Dyr. III. Zak. Udział w pielgrzymce wzięło kilku zakonników wraz z Kustoszem Prowincji **O. Alfonsem Kogutem.**

Na Jasnej Górze w kaplicy Matki Boskiej mszę św. celebrował O. Alfons zaś okolicznościowe kazanie wygłosił O. Anatol, zwracając się nietylko do pielgrzymki krakowskiej, lecz do mnogiej liczby pielgrzymów z całej Polski z gorącem apelem — **„złączenia się we wspólnej zgodzie i miłości",** jako dzieci jednej Matki — Królowej i jednej Matki Ojczyzny. Po kazaniu złożyła delegacja III. Zak. srebrne votum wagi 1½ funta — w hołdzie Matce Najśw. Na Votum widniał napis: Jasnogórskiej Pani — Polski Królowej. Wszystkich nas grzesznych — Miłosierdzia Matce, w 550 rocznicę Królowania Jej na tem świętem miejscu z wdzięczną miłością — w hołdzie składa III. Zak. Św. Franciszka u O. O. Reformatów w Krakowie 1932 r.

Pożegnani gorącemi słowy przez O. Alfonsa, Paulina z Jasnej Góry — wróciliśmy wszyscy wielce zadowoleni o godz. 10-ej wieczorem do Krakowa.

Z ruchu chrz.-dem.

WALNE ZGROMADZENIE CH. D. W KRAKOWIE.

Dziś, we **środę, o 7-ej w domu przy ul. Potockiego 11 odbędzie się walne zgromadzenie członków Ch. D. w Krakowie. Na porządku dziennym sprawozdanie ustępującego Zarządu i wybór nowych władz. Wstęp za okazaniem legitymacji członkowskiej.**

Skatował syna, chorego na epilepsję.

Na wczorajszej rozprawie przed Trybunałem Przysięgłych stanął Wojciecr Pyrta, wieśniak z Grabia ad Wieliczka, oskarżony o to, że 12-letniego syna swego, chorego na epilepsję, skatował tak strasznie, że chłopcu **pękła** wątroba, wskutek czego malec zmarł.

Znawcy orzekli, że uszkodzenie wątroby nie mogło nastąpić w związku z chorobą dziecka, np. w czasie ataku epileptycznego i t. p. Wyraźnie musiało tu zajść działanie osoby drugiej. Zresztą całe ciało chłopca, pokryte ranami i sińcami, wymownie świadczyło o ciężkiem pobiciu, przyczem o wspomniane uszkodzenie nie było trudno.

[illegible] zadał dwa pytania ławie przysięgłych: czy zaszło tutaj zabójstwo? Czy nastąpiło ciężkie uszkodzenie ciała?

Pierwszemu pytaniu zaprzeczono 10-ma głosami przeciw 2, drugie potwierdzono 9-ma głosami, wobec czego sąd wydał wyrok, mocą którego Pyrta został skazany na 1 rok więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata.

Orzeczenie sądu przyjął oskarżony ze wzruszeniem i radością, dziękując tak ławie przysięgłych, jak i sędziom za łagodny wymiar kary. Rozprawie przewodniczył **dr. Hubl,** bronił **adw. dr. Teofil Więcław.**

Uderzył towarzyszkę nożem w p[illegible]y.

W dniu 19 bm. w godzinach wieczornych została przebita nożem w okolicy lewej łopatki w klatce schodowej przy ul. Krakowskiej L. 35 Stanisława Kocik, robotnica, tam zamieszkała i jako ciężko ranna została przewieziona karetką Pogotowia Ratunkowego do szpitala św. Łazarza. Jako podejrzanego o to ciężkie uszkodzenie ciała przytrzymano **Jana Woziwodę,** lat 20, bez zajęcia i miejsca zamieszkania i Stefanka Stanisława, lat 29, którzy byli w towarzystwie Kocikównej i w stanie nietrzeźwym po wspólnej libacji prowadzili ją do domu i na schodach widocznie któryś z nich z niewiadomego powodu pchnął ją nożem. Obaj wymienieni do winy się nie przyznają twierdząc, że nie wiedzą kto ją skaleczył.

Życie gospodarcze.

Koszt produkcji 50 groszy — a zysk 1.10 złotych.

Omawiając zapowiadaną przez rząd akcję obniżki cen, podaje pos. Rymar w „Pielgrzymie“ kalkulację, jaka stosowana jest obecnie przy sprzedaży artykułów monopolowych:

Słyszymy, że rząd bierze się do walki o obniżenie cen. Ale to, co już wiemy, nie wróży zwycięstwa. Nazywa się, że ceny nafty już są uregulowane i obniżone, że również ceny papieru i żelaza obniżone. **A któż tę obniżkę odczuł?** Teraz ma przyjść kolej na cukier. Od 1 października **ma potanieć cukier o 20 groszy na kilogramie.** Przyznaję wprost, że to za mało! Na cenę cukru składa się: 1- koszt produkcji, który wynosi na kilogramie **50 groszy** i 2) podatek **40 groszy,** 3) zysk przemysłowca i kupca **70 groszy.** Ten zysk (który dzielą między siebie przemysłowcy i państwo w formie podatku) jest dlatego tak wielki że przemysłowcy pod przymusem wywożą cukier zagranicę i na tym handlu dużo tracą. Cóż trzeba zrobić? znieść podatek, bo jest naprawdę za wysoki i zmniejszyć straty na wywozie, a wtedy łatwo można dać kilogram cukru za 80 groszy do 1 złotego! Gdy do tego dojdzie, wtedy dopiero mówić będziemy, że sprawa jest uporządkowana!

A tak, jak z cukrem, jest z wielu innemi towarami.

To samo jest z solą, z zapałkami, z tytoniem, ze spirytusem, z opłatami kolejowemi, pocztowemi i t. p.

O obniżenie cen węgla.

Prasa sanacyjna zapowiada podjęcie przez rząd jeszcze w bieżącym tygodniu starań o obniżenie kopalnianych cen węgla, które obecnie wahają się od 35 do 42 zł. za tonnę loco kopalnia.

Ceny mają być obniżone stosownie do obniżonych kosztów robocizny.

Podjęte będą również starania o **obniżenie kosztów przewozu.** Koszty przewozu tonny węgla z kopalni do Warszawy wynoszą około 17.50 zł.

Komisarjat rządu w Warszawie zamierza wyznaczać maksymalne ceny węgla. W tym celu wystąpił do władz centralnych o przyznanie mu odpowiednich uprawnień.

Eksmisje będą wstrzymane.

Czynniki miarodajne zapewniają, iż wzorem lat ubiegłych, **w dniach najbliższych ukaże się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o wstrzymaniu eksmisji na okres zimowy, t. j. od 1-go października b. r. do 31-go marca przyszłego roku.**

Giełda krakowska.

Kraków 20 września. (PAT). 4% pożyczka dolarowa 48.25. — Poza giełdą: 3% Listy Zastawne Tow. Kred. Ziemskiego 30.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 20 września. Waluty: Dolar nienotowany. Dewizy: Belgja 123.73; 124.04; 124.42; Holandja 358.40; 359.30; 357.50; Kopenhaga 161.00; 161.80; 161.20; Londyn (31.00; 30.98); 31.14; 30.84; Nowy Jork 8.92; 8.94; 8.90; Nowy Jork telegraficznie 8.92; 8.94; 8.90: Paryż 34.96½; 35.05; 34.88; Praga 26.40; 26.46; 26.34; Szwajcarja 172.25; 172.68; 171.82; Włochy 45.80: 45.60; 45.58; Berlin 212.31. — Tendencja niejednolita.

KURSA OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 86—87—86.75 — Bank Związku Spółek Zarob bez kuponów na r. 1931 — Warsz. Tow. Fabr. Cukru 19 — Modrzejów 3.40 — Rudzki 5.50 — Starachowice 9—9.40 — Haberbusch 43. — Tendencja stalsza.

Pożyczki: 3% budowlana 37.75 — 4% inwestycyjna 98.25 — 5% konwersyjna 39.25 — 6% dolarowa 53.50—54—53.75 — 7% stabilizacyjna 52.50—54—52.88 — 4% dolarowa 48.50 — 10% kolejowa 100 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany. — Tendencja silniejsza.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 20 września. Paryż 20.31¾: Londyn 18.00; Nowy Jork 5.18½; Włochy 26.60: Hiszpanja 42.50; Holandja 208.20; Berlin 123.47½; Sztokholm 92.30; Oslo 90.55; Kopenhaga 93.35; Sofja 3.73; Praga 15.34; **Warszawa 58.20;** Białogród 7.80; Ateny 3.19; Bukareszt 3.06; Helsingfors 7.75; Buenos Aires 113.00.

Słabsza tendencja cen zboża.

Na wczorajszem (wtorek 20 b. m.) zebraniu krakowskiej giełdy zbożowej zaznaczyła się słabsza nieco tendencja dla zboża, przy małych dowozach i braku popytu. Notowano następujące ceny:

Pszenica dworska czerwona stand. 26.25—26.50; żyto dworskie stand. 17.75—18; targowe stand. 17.25—17.50; owies dworski stand. 16—16.25; targowy stand. 15—15.50; zadeszczony 14—14.50; jęczmień na krupy stand. 15.75—16.25; fasola biała 18—20; fasola Wachtel 24—26; bobik pastewny 18—19; makuchy soja śrót 46% 29—29.50; rzepak zimowy z workiem 36—37, rzepik czyszczony słodki 42—44; mak niebieski z workiem 75—80; kminek krajowy czyszczony 120—125 zł.

Rozrzutna administracja w zakładach ubezpieczeń

40 procent wydatków, na koszta manipulacji.

W ostatnich czasach instytucje ubezpieczeniowe pod naciskiem trudności finansowych trochę już po niewczasie przystąpiły do różnych oszczędności w zakresie udzielanych świadczeń, stosując utrudnienia w korzystaniu z nich. Jasnem jest jednak że dopóki powyższe oszczędnościowe tendencje nie zostaną ujęte w ramy odpowiednio zmienionych przepisów ustawodawstwa ubezpieczeniowego, że będą one szły po linji najmniejszego oporu. Istotnie, doświadczenie wykazuje, że wymienione poczynania są niejednokrotnie wysoce niesprawiedliwe, gdyż skupiają się one nie na zbędnych lub mniej potrzebnych społecznie potrzebach ubezpieczeniowych, lecz na jednostkach, nie umiejących dochodzić swych uprawnień. W ten sposób ludzie nie mający możności zapewnienia sobie pomocy prawnej, mimo niewątpliwej słuszności ich roszczeń po bezskutecznych usiłowaniach odchodzą od kas ubezpieczeń z niczem.

O tem, jak dalece wygórowane są koszty administracyjne ubezpieczeń społecznych w Polsce świadczy, niedawno ogłoszone sprawozdanie Lwowskiego Zakładu Ubezpiecz. od wypadków. Mianowicie w roku 1930 koszty administracyjne Zakładu wynosiły **6.1 milj. zł.** wobec 5.8 milj. zł. w roku 1929 i 4.9 milj. zł. w roku 1928. Koszty te odpowiadały **wydatkom na świadczenia w sumie 14.8 milj. zł., przekraczały więc 40 procent wydatków na te świadczenia i bliskie były 30 procent ogółu wydatków ubezpieczenia.** W pozostałych instytucjach ubezpieczeniowych, wydatki na administrację utrzymują się wciąż na wysokim poziomie.

Obniżka cen spirytusu przesunięta do 1 października.

Państwowy monopol spirytusowy ogłosił przed kilku dniami, że z **dniem 15 b. m.** cena spirytusu denaturowanego zostaje **obniżona o 50 groszy na litrze.** Okazało się jednak, że mimo upływu oznaczonego terminu, w detalicznej sprzedaży **nadal pobieraną jest za ten spirytus dotychczasowa cena** a kupcy, którzy nabyli spirytus w hurtowniach monopolowych już po 15 września zmuszeni byli **nadal płacić cenę dawną.**

Zainterpelowany o wyjaśnienie tej zagadki wydział sprzedaży Państw. Monopolu Spirytusowego oświadczył, że obniżka wejdzie w życie **dopiero z dniem 1 października b. r.,** a to dlatego, by dać możność detalistom sprzedaży spirytusu po dawnej, wyższej cenie. Do 1 października obowiązuje cena 1 zł. 60 gr. za litr, a 85 groszy za pół litra spirytusu skażonego.

Nadmienić należy, że wśród kupców branży kolonjalnej kursują wiadomości o zamierzonej zniżce cen wódek monopolowych i czystego spirytusu. Mówi się o obniżce 10 lub 15-procentowej, a to skutkiem nagromadzenia się ogromnych zapasów, sięgających sumy 80 miljonów litrów, coby mogło zaspokoić konsumcję przeszło półtoraroczną.

Ze sfer monopolowych zaprzeczają jednak możliwości takiej obniżki z uwagi na to, że dopiero w maju b. r. cena spirytusu była o kilka procent zniżona.

Waloryzacja polis ubezpieczeniowych krakowskiej „Florjanki“.

Jeszcze w dniu 20 czerwca b. r. ogłoszono w „Monitorze” okólnik państwowego urzędu kontroli ubezpieczeń, w myśl którego **spółczynnik przerachowania zobowiązań Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, jako dłużnika wobec wierzycieli uprawnionych z umów ubezpieczeń na życie, a zawartych przed dniem 31 grudnia 1918 r., został ustalony prawomocną uchwałą Sądu apelacyjnego w Krakowie z dnia 13 października 1931 r. L. II. R. 724/31 w wysokości 12 (dwanaście) złotych za 100 (sto) koron byłej waluty austrjackiej.**

W związku z tem krakowska „Jedność“ wyraża zdziwienie, że Towarzystwo to, do dnia dzisiejszego żadnym komunikatem nie zawiadomiło zainteresowanych o tym okólniku.

„Czy mało jest — zapytuje „Jedność” — iż interesowani wierzyciele czekają prawie 12 lat na zrealizowanie swych pretensji? Przecież odsetki z tak poważnego kapitału za 3 miesiące, dają już pokaźną kwotę. Wprawdzie „Florjańka“ zrealizowała część polis, **wypłacając posiadaczom zaliczki,** odebrała im jednak polisy, wystawiając im tylko potwierdzenie odbioru polis bez potwierdzenia wysokości wpłaconych przez nich kwot”.

Jak się dowiadujemy, wypłata zwaloryzowanych polis ma się rozpocząć z dniem 1 października b. r. Narazie Towarzystwo Wzaj. Ubezp. wypłaca zgłaszającym się z polisami jedynie zaliczki. Podobno ma ukazać się w tej sprawie odpowiedni komunikat w prasie.

Jak realizować skonwertowane renty francuskie.

Jak wiadomo, parlament francuski przyjął ustawę **o konwersji 5-procentowej renty z 1915 i 1916 roku, 5-procentowej renty z 1920 roku, 6-procentowej renty z 1927 roku, oraz 5-procentowej renty z 1928 roku;** pozatem ustawa ta dotyczy obligacyj 6-procentowych z 1927 roku, oraz **bonów skarbowych 7-procentowych z 1927 roku,** emitowanych we Francji. Ktokolwiek z posiadaczy tych papierów publicznych francuskich obywateli Francji lub jakiegokolwiek innego państwa **chce dokonać konwersji,** przewidzianej wyżej wzmiankowaną ustawą, przeprowadzić ją może **bez żadnych formalności.** Ci, zaś posiadacze, którzy **nie chcą dokonać konwersji, natomiast żądają wypłacenia im gotówki, obowiązani będą złożyć odnośne podanie,** wizowane przez konsulat **francuski, najpóźniej do dnia 24 września,** przyczem podania te winny być przedstawione w dwóch egzemplarzach i zawierać: numerację papierów, wysokość renty dla rent oraz wysokość nominalną dla bonów oraz obligacyj. Wiza konsulatu będzie musiała być również przedłożona na rentach, bonach, czy też obligacjach, które muszą być przedstawione konsulatom, jako obowiązkowy załącznik do wyżej wzmiankowanych podań. Podania winny pozatem zawierać czytelnie wypisaną uwagę: „Remboursement demande a l'etranger. Le titre non-negociable ni convertible“.

Wszystkie udzielane wizy są bezpłatne. Podania winny być podpisane przez właściciela papierów imiennych, zaś dla właścicieli papierów — „na okaziciela“ — przez właściciela tych papierów lub pełnomocnika dostatecznie udokumentowane. Podpisy właścicieli papierów imienych winny być zaświadczone przez kompetentne władze lokalne. Po dokonaniu wizy przez konsulaty francuskie, oryginały podań winny być przesłane przez właścicieli bezpośrednio do skrabu Francji, gdzie winny one się znaleźć nie później aniżeli 30 **listopada** 1932 roku.

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

Czwartek, dn. 22 września 1932 r.

Kraków, (312.8) G. 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Przegląd prasy; 12.20 płyty gramofonowe 12.40 Komunikat meteorologiczny z Warszawy; 12.45 Płyty gramofonowe; 15.00 Komunikat gospodarczy z Warszawy; 15.10 Płyty gramofonowe; 15.30 Kom. LOPP z Warszawy; 15.35 Płyty gramofonowe; 16.35 Komunikat dla żeglugi i rybaków z Warszawy; 16.40 „Najnowsze wydawnictwa“ omówi dr. A. Bar; 17.00 Transmisje z Warszawy; 19.15 Rozmaitości, komunikaty; 19.30 Program na dzień następny; 19.35 Pras. Dzien. Radj. z Warszawy; 19.45 „Rzeczy ciekawe“ omówi red. J. Bajsarowicz; 20.00 Muzyka lekka z Warszawy; 21.20 Słuchowisko ze Lwowa; 21.60 Dodatek do Pras. Dzien. Radj. z Warszawy; 21.55 Wiadomości bieżące; 22.00 Muzyka taneczna z Warszawy; 22.40 Poradnik turystyczny Polskiego Tow. Krajozn.; 22.50 Muzyka taneczna z Warszawy.

Lwów, (380.7) G. 15.25 Lwowski kącik LOPP.; 15.35 Płyty gramofonowe i „Silva rerum“; 16.45 „Derby szczęścia“, nowela sportowa wygł. p. J. Rad; 17.00 Koncert solistów; 19.45 ??? Trzy pytajniki M. Nowiny; 21.20 Dwa wesołe słuchowiska ze Lwowa. „Takie czasy“ podług K. Makuszyńskiego w radjofonizacji K. Wajdy. „Ocalenie Kiwacza“ podług F. Goetla.

Warszawa, (1411.8) G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Przegląd prasy; 12.40 Urz. Kom. P. I. M.; 12.45 Muzyka z płyt gramofonowych; 15.00 Komunikat gospodarczy; 15.10 Muzyka rosyjska; 15.30 L. O. P. P.; 15.35 Muzyka lekka; 16,35 Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16.40 „Wśród książek“ — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki; 17.00 Koncert solistów. Wyk. F. Czarnocka (fortep.), M. Sztyglic (skrzyp.) i L. Urstein (akomp). 18.00 „Egea — kolebka cywilizacji”, wygłosi p. J. Parandowski; 18.20 Muzyka z café „Adria" Ork. pod. kierow. H. Golda; 19.10 Rozmaitości; 19.30 Komunikat Tow. Zach. do Hodowli Koni w Polsce; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 Kom. rolniczy przysposobienia rolniczego, wygłosi inż. Z. Kobyliński; 19.55 Program na dzień następny. 20.00 Muzyka lekka w wykonaniu ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota; 21.20 Słuchowisko ze Lwowa; 21.50 Dod. do Pras. Dzien. Radjowego; 21.55 Kom. Gł. Wojsk. Stacji Meteorologicznej dla komunikacji lotniczej; 22.00 Muzyka tan. z kaw. Hot Europejskiego. Ork. pod kierow. W. Wilkosza; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.50 Muzyka taneczna z kawiarni Hotelu Europejskiego. Ork. pod. kierow. W. Wilkosza.

Katowice, (408.7) G. 15.10 Intermezzo muzyczne; 17.00 Koncert orkiestry cygańskiej pod dyr. L. Kolompar'a; 18.20 Muzyka taneczne z Ciechocinka; 19.30 Komunikaty harcerskie; 19.45 Inż. St. Nitsch wygłosi odczyt; 21.20 Dwa słuchowiska ze Lwowa.

Konferencja estońsko-łotewska.

Tallin 20 września. W ministerstwie spraw zagranicznych rozpoczęła się dziś konferencja ministrów spraw zagranicznych Estonji i Łotwy. Na porządku dziennym konferencji znajduje się kwestja uzgodnienia polityki obu państw na tegorocznej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów, kwestja długów wojennych oraz sprawy gospodarcze. Jak z kół informowanych donoszą, rozmowy obu ministrów prowadzone są w formie serdecznej i wróżą osiągnięcie pełnego porozumienia.

Zaufanie rentjerów francuskich do rządu

Paryż, 20 września. Wczorajszy poniedziałek był pierwszym dniem, w którym właściciele rent francuskich mogli się domagać wykupu skonwertowanych rent. Wedle wiadomości, jakie nadeszły wczoraj wieczór do ministerstwa skarbu, liczba zgłoszonych do wykupu rent jest minimalna i opiewa na bardzo niską sumę. Koła miarodajne liczą, że konwersja rent będzie wielkim sukcesem rządu Herriota.

Groźne rozruchy bezrobotnych w Anglji

Londyn, 20 września. W Birkenhead w hrabstwie Chester wybuchły rozruchy komunistyczne, które trwają już dwa dni. W różnych częściach miasta grupy komunistyczne dopuściły się aktów gwałtu i plądrowań. Podczas starcia demonstrantów z policją zostało 9 policjantów ciężko rannych. Wobec groźnych rozmiarów rozruchów policja zażądała z Liverpoola posiłków. Dotąd aresztowano 45 demonstrantów.

Sensacyjna reforma uniwersytetów sowieckich.

Moskwa, (PAT.) Ogłoszono dziś dekret o reformie szkolnictwa wyższego, zawierający niezwykle sensacyjne ustępy. Poza wprowadzeniem egzaminów przejściowych i dyplomowych powraca się również do systemu dyplomowego. Przywraca się także tytuły naukowe asystenta i docenta. Zakazuje się organizacjom studenckim, nawet partyjnym jakiegokolwiek wtrącania się do zarządzeń dyrekcji uczelń i profesorów. Dekret przewiduje pozatem w wypadku ciężkich przekroczeń dyscypliny możliwość wydalenia na okres od roku do 5 lat bez prawa uczęszczania do innej wyższej uczelni. Powodem wydania tego dekretu było ogólne rozluźnienie dyscypliny i fakt, że niektóre wyższe zakłady naukowe często wypuszczały specjalistów, stojących na poziomie technika, a nie inżyniera.

SOKOLNIKOW NASTĘPCĄ LITWINOWA?

Warszawa, 20. 9. (Telef. wł.) Ambasador sowiecki w Londynie Sokolnikow ma opuścić swe stanowisko. Niewiadomo kto będzie jego następcą. Mówią, że Sokolnikow ma objąć stanowisko po Litwinowie.

PRZYGODY SOWIECKIEGO SAMOLOTU PASAŻERSKIEGO.

Moskwa, (PAT). 40-osobowy samolot sowiecki „Ant. 14" wystartował dnia 18 b. m. w pierwszą podróż do Charkowa, zabierając 30 pasażerów, 7 ludzi załogi i około pół tony poczty. Czas lotu obliczony był na 4 godziny trwał jednak 28 godzin 45 minut z powodu dwukrotnego przymusowego lądowania. Za pierwszym razem po 40 minutach lotu w Tuli z powodu defektu motoru, przyczem części zapasowe musiano sprowadzić z Moskwy, drugi raz o 120 kilometrów od Charkowa z powodu silnej mgły.

Lord Lytton o konflikcie chińsko-japońskim.

Paryż, (PAT). Lord Lytton w drodze powrotnej do Europy udzielił w Bombaju wywiadu jednemu z dziennikarzy francuskich, któremu oświadczył, że ma nadzieję, że raport komisji ankietowej posłuży za podstawę do uregulowania na stałe konfliktu chińsko-japońskiego. Konflikt ten jest bardzo poważny. Wojska chińskie są wprawdzie źle uzbrojone, lecz mogą prowadzić w nieskończoność wojnę partyzancką. Co do politycznej strony sprawy, to przewodniczący komisji Ligi Narodów wyraził pogląd, iż trudno oddać 30 miljonów ludności chińskiej pod kontrolę 200.000 Japończyków.

61 zabitych, 220 rannych.

Paryż 20 września. Wedle ostatecznych obliczeń, liczba ofiar katastrofy kolejowej, jaka wydarzyła się w ubiegły poniedziałek w pobliżu Tlemcen w Algierze, wynosi 61 zabitych, w tem 5 kolejarzy i 56 legionistów, oraz 220 rannych, w tem 20 ciężko.

Nowy rekord na łodzi motorowej.

201 kilometrów na godzinę.

Nowy Jork, 20 września. Amerykanin Garwood pobił dziś na swej motorówce „Miss America X" na jeziorze Michigan rekord światowy osiągając szybkość 201.17 kilometrów na godzinę. Dotychczasowy rekord światowy na łodzi motorowej wynosił 192.77 km.

Cenniki w sklepach spożywczych w Łodzi.

Demonstracyjny strajk dwudniowy kupców.

Warszawa 20. 9. (Telef. wł.). Starostwo w Łodzi wydało zarządzenie, nakazujące właścicielom sklepów zaopatrywanie towarów spożywczych, wystawionych w oknach, w kartki z cenami, pozatem polecił o sporządzić cenniki tych artykułów. Zarządzenie starostwa wywołało w kołach kupców niezadowolenie. Kupcy odbyli w tej sprawie zebranie i postanowili, celem uniknięcia represyj ze strony władz, zastosować się do tego zarządzenia, sporządzić cenniki, które niejednokrotnie dochodzić będą do 1 m. długości, a równocześnie wysłać do władz centralnych memorjał z prośbą o zniesienie tego nakazu. Ponadto dla zaznaczenia słuszności swych postulatów, kupcy postanowili na dwa dni zamknąć wszystkie sklepy spożywcze w Łodzi.

———o———

Bezskuteczne zabiegi Sowietów o pożyczkę.

TRUDNOŚCI Z ESKONTEM SOWIECKICH WEKSLI.

Warszawa, 20. 9. (Telef. wł.). Koncern hut górnośląskich zawarł, jak wiadomo, transakcję z Sowietami na dostawę szyn kolejowych i stalowych obręczy na poważną sumę. Sowiety pokrywają część należności wekslami z terminem 18 miesięcznym. Ministerstwo Skarbu przyjęło 100 proc. gwarancje za weksle sowieckie. Część weksli zdołano zdyskontować na rynkach zagranicznych, przyczem okazało się, że na zachodzie Europy weksle sowieckie przyjmowane są bardzo niechętnie. Ostatnio były czynione zabiegi o ulokowanie weksli na holenderskim rynku finansowym, jak słychać, bez powodzenia. W sferach finansowych Europy wywołała wielkie wrażenie wiadomość, że Sowiety zwróciły się do szeregu banków zagranicznych z prośbą o kredyt w sumie 10 miljonów dolarów pod zastaw kilku tysięcy kg. platyny. Banki odmówiły zawarcia tej transakcji pożyczkowej.

Uchwały konferencji w Stresie.

Zalecenia zamiast pozytywnych środków poprawy.

Stresa, (PAT). Konferencja przyjęła szereg uchwał w sprawach finansowych, stwierdzając niemożność ustalenia programu, który w całości można byłoby zastosować do Europy Centralnej i Wschodniej.

Komisja finansowa zaleca jako zasadę ogólną utrzymanie równowagi budżetowej, politykę finansową i ekonomiczną, przystosowaną do nowych warunków, wynikających ze zniżenia cen i kapitałów. W sprawie długów krótkoterminowych komisja zaleca bezpośrednie układy między wierzycielami a dłużnikami. W razie niemożności — z powodu kryzysu — wywiązania się ze zobowiązań długoterminowych, komisja zaleca bezpośrednie odwołanie się dłużników do wierzycieli. Układy w zasadzie powinny być prowizoryczne. Wierzyciele zagraniczni winni korzystać z tychsamych przywilejów co wierzyciele wewnętrzni. Komisja zaleca stworzenie funduszu, poświęconego sanacji spraw monetarnych w państwach Europy środkowej i wschodniej, które potrzebowałyby podobnej pomocy.

———o———

Skrócenie czasu pracy dla złagodzenia kryzysu.

Genewa, 20 września. W związku z rozpoczynającą się jutro, 21 bm. nadzwyczajną sesją Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, celem podjęcia obrad nad kwestją skrócenia czasu pracy w przemyśle, w myśl projektu rządu włoskiego, udzielił dyrektor M. B. P. Butler przedstawicielom prasy wywiadu, w którym m. in. oświadczył, że prace Rady Administracyjnej pójdą w kierunku wprowadzenia 40 godzinnego tygodnia pracy. Dyrektor Butler postawi wniosek, aby Rada administracyjna zwołała na koniec listopada przygotowawczą konferencję techniczną, któraj zadaniem byłoby zająć się problemem skrócenia czasu pracy, oraz związanemi z tem szczegółami. Konferencja techniczna miałaby również przygotować odpowiednią konwencję międzynarodową. Butler podkreślił, że problem skrócenia czasu pracy posiada jak największe znaczenie dla złagodzenia światowego kryzysu gospodarczego.

———o———

Demonstracja komunistyczna w parlamencie holenderskim

Haga 20 września. Podczas odczytywania mowy tronowej przez królowę holenderską z okazji otwarcia nowej sesji parlamentu, doszło dziś do niebywałego zajścia. Gdy królowa skończyła przemówienie, powstali z ław dwaj jedyni posłowie komunistyczni Visser i Wynkoop i poczęli wznosić okrzyki: „Precz z królową! Precz z koroną!" Powstało krótkie zamieszanie, poczem cała sala powstała z miejsc i zaintonowała hymn narodowy, celem stłumienia okrzyków komunistycznych. Hymn śpiewano tak długo, aż komuniści zaniechali dalszych okrzyków.

———o———

Wybory do Reichstagu—6 listopada.

Berlin 20 września. Dziś ukazał się dekret prezydenta Rzeszy, ustanawiający termin wyborów do Reichstagu na niedzielę 6 listopada bież. roku.

MANEWRY REICHSWEHRY NAD GRANICĄ WIELKOPOLSKI.

Berlin 20 września. Prezydent Hindenburg wyjechał dziś w południe do Frankfurtu nad Odrą, celem wzięcia udziału w wielkich manewrach Reichswehry, jakie odbywają się między Frankfurtem a zachodnią granicą Wielkopolski.

Niespodzianka jak w roku 1914.

Londyn, (PAT.) „Times" stwierdza dziś, że rozczarowanie przeważnej części opinji niemieckiej z powodu stanowiska W. Brytanji może być porównane ze zdumieniem z powodu wypowiedzenia wojny przez W. Brytanję w roku 1914. Czytelnicy niemieccy w danym wypadku może także przypuszczali, że Lloyd George jest rzecznikiem rządu angielskiego, gdy wczorajsza ranna prasa niemiecka wystąpiła na rzecz Anglji. Zresztą opinja publiczna Niemiec jest stale bałamucona, jeśli chodzi o istotny wyraz opinji zagranicznej. Niemieckie gazety konstruują obecnie fikcję o ogólnej zmianie w polityce angielskiej, a nawet ludzą, że deklaracja rządowa stanowi kontrast w stosunku do angielskiej opinji publicznej. Również inne dzienniki agielskie stwierdzają, że deklaracja była dla Niemiec największą niespodzianką.

Szkoły zamienione w koszary.

Praga, (PAT). Prasa tutejsza komentuje dekret prezydenta Rzeszy w sprawie wychowania fizycznego młodzieży stwierdza, że rozporządzenie to, nie jest niczem innem, jak tylko organizacją kadr przysposobienia wojskowego. Niemcy, które występują z żądaniem równouprawnienia w zakresie zbrojeń, de facto przez zarządzenie to, sprzeczne z paragraf. 117 Traktatu Wersalskiego występują otwarcie bez ogłądania się na swe zobowiązania traktatowe na drogę przygotowania armji. Niedaleki jest czas piszą dzienniki czeskie — kiedy ćwiczenia polowe młodzieży niemieckiej zamienione zostaną na zwyczajne manewry i ćwiczenia wojskowe.

Głodówka Gandhiego.

Londyn, 20 września. Donoszą z Poony, że Gandhi rozpoczął dziś w więzieniu głodówkę. Wczoraj przyjął on odwiedziny licznych delegacyj, które prosiły go o zaniechanie zamiaru zagłodzenia się na śmierć. Wśród delegacyj reprezentowane były wszystkie warstwy społeczne, nie wyłączając parjasów. Władze więzienne przedłożyły dziś rano Gandhiemu warunki, pod jakiemi rząd byłby skłonny do wypuszczenia go na wolną stopę. Gandhi warunki te odrzucił, oświadczając, że nie opuści celi więziennej. Wiadomość, o podjęciu przez Gandhiego głodówki rozeszła się dziś w południe po całych Indjach lotem błyskawicy, wywołując w całym kraju olbrzymie wrażenie.

———o———

Budapeszt, 20 września. Podczas czyszczenia kotła destylacyjnego w jednej z tutejszych fabryk chemicznych uległo zatruciu 3 robotników. Dwóch zmarło na miejscu a trzeci w drodze do szpitala.

Konferencje rządu z przemysłowcami węglowymi.

Warszawa 20. 9. (Telef. wł.). Na konferencji odbytej pod przewodnictwem min. przemysłu i handlu p. Zarzyckiego, przy udziale przedstawicieli przemysłowców węglowych, omawiano sprawę cen węgla opałowego w detalicznej sprzedaży.

Konferencja stwierdziła, że niema żadnych okoliczności, któreby uzasadniały podwyższenie cen węgla opałowego. Wobec tego p. min. Zarzycki zwrócił się do obecnych na konferencji przedstawicieli przemysłu węglowego o współdziałanie z czynnikami rządowemi w kierunku utrzymania dotychczasowych cen węgla, zaznaczając przytem, że rząd podejmie stanowcze kroki dla przeprowadzenia tego postulatu.

W związku z realizacją utrzymania cen węgla na dotychczasowym poziomie, udaje się we czwartek dyrektor Dep. Górniczo-Hutniczego w Min. Przem. i Handlu p. Peche do Sosnowca, Katowic i Krakowa, gdzie będą prowadzone rozmowy z przedstawicielami wszystkich trzech zagłębi węglowych. Poza zagadnieniem cen węgla, konferencja zajęła się innemi sprawami, związanemi z produkcją węgla, a przedewszystkiem kwestją przedłużenia terminu konwencji eksportowej w przemyśle węglowym oraz utrzymania funduszu wyrównawczego.

OFICJALNY STAN BEZROBOCIA.

Warszawa, (PAT). Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych na terenie całego państwa wynosiła w dniu 17 bm. 156.390 osób, co stanowi spadek w stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego o 9.754 osób.

———o———

STRATY SKARBU SZWEDZKIEGO NA KREUGERZE.

Sztokholm, (PAT) Skutkiem uchylenia się koncernu Kreugera od obowiązujących opłat stemplowych, skarb szwedzki poniósł stratę wynoszącą 360.000 koron.

TRZECH GÓRNIKÓW ZASYPANYCH W KOPALNI.

Berlin 20 września. W kopalni węgla w Kohlscheid w pobliżu Akwizgranu zawaliła się sztolnia, przysypując trzech górników. Dwóch z nich zginęło na miejscu, trzeci został przewieziony do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

———o———

Wiedeń, (PAT) Dzienniki wiedeńskie donoszą ze Stambułu: Rząd turecki postanowił złagodzić ograniczenia przywozowe, znieść kontrolę przywozu i zaprowadzić ułatwienia w obrotach dewizowych. Część zarządzeń dewizowych będzie cofnięta w drodze rozporządzeń, które wejdą natychmiast w życie. Rząd zapowiada nadto rychłe przywrócenie normalnych obrotów handlowych na czas najbliższy.

Po zamknięciu kroniki.

XXXVI Walny Zjazd T. S. L.

odbędzie się w Krakowie dnia 24 i 25 bm. W sobotę dnia 24 bm. odbędą się posiedzenia 5 komisyj zjazdowych w salach magistratu krakowskiego. Podział na komisje będzie następujący: komisja sprawozdawczo-organizacyjna, szkolna, oświaty pozaszkolnej, statutowa i wydawnicza. Na komisjach wygłoszą referaty dr. Kopacz, dr. Ziemnowicz, p. Urbańczyk, dr. Czuchajowski i dr. Wysocki.

W niedzielę dnia 25 bm o godzinie 9-tej rano wezmą delegaci Zjazdu udział w uroczystem nabożeństwie w kościele św. Anny, a o godzinie 10-tej rano rozpocznie się pienarne posiedzenie Zjazdu w sali „Starego Teatru".

Udział w walnem Zjeździe zgłosiło dotąd 500 delegatów Kół T. S. L. z całej Małopolski. Wszelkich informacyj w sprawie Zjazdu udziela biuro Zarządu Głównego T. S. L. w Krakowie ulica św. L. 5. II p. tel. 105-78.

NABOŻEŃSTWO ZA Ś. P. ŻWIRKĘ I WIGURĘ.

W niedzielę 25 b. m. odprawi ks. Metropolita uroczyste nabożeństwo w Katedrze na Wawelu o godz. 10-ej, po którem odbędzie się na dziedzińcu arkadowym akademja ku uczczeniu pamięci Fran. Żwirki i St. Wigury. W czasie nabożeństwa zostanie wygłoszone okolicznościowe kazanie. Wstęp na akademję wolny, przy wejściu będą zbierane do urny dobrowolne ofiary na fundusz im. Żwirki i Wigury.

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 113

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

— Zobaczymy! Wprzód zapewnienie, święte, jak przysięga!

— Dobrze! — uścisnął mu rękę.

— A teraz patrzmy tu w każdą dziurę, bo się na jutro nam przyda!

— Jutro? Cóż jutro, na Boga? — drgnął Dawidowski.

— Arsenał! — przypomniał Trzaskowski.

Zasalutowali przed odwachem, poczem zwolna zwrócili się ku Nalewkom. Trzaskowski zaglądał dyskretnie w ciemne lub mdłe latarkami oświetlone bramy domów, wypatrując sieni przechodnich, i kazał młodszemu koledze zapamiętać dobrze zbiegi ulic i „praktyczny" pożytek kamienic.

Na Nalewkach, gdzie roiło się niechlujne żydostwo, ruch był większy, więc iść mogli swobodnie. Ciemny a wietrzny, listopadowy wieczór hulał nad miastem.

— Kostek, nie trzymajże mnie w niepewności! — wytrzymać już nie mógł Dawidowski.

— Dobrze! Lecz powiedz mi przedtem, czy myślisz jeszcze o swoim księciu.

— Oczywiście! — zapalił się zaraz. — Dziś o nim czytałem wiadomość. Jest już pułkownikiem! Uważasz — w moim wieku! Puł-ko-wni-kiem!

— A z lekkiem sercem poszedłbyś, gdyby ci pójść kazano, gasić pożar rewolucji, który z nim się sprzymierzył i tli się wciąż we Francji, w Belgji, na całym italskim półwyspie?

— Toż zginąć lepiej, niźli wolność dławić!

— Masz zatem do wyboru: iść z ciemiężycielami, co jest już postanowione, czy — przeciw ciemiężycielom?

— Postanowione?

— Tak! Przed Bożem Narodzeniem wymarsz! Rozkaz cesarski przyszedł! Tajemnica!

— Jezus, Marja! Kto ci to mówił?

— Nie pytaj! Musimy ich uprzedzić, musimy zacząć!... Niema chwili do stracenia!

— Kiedy? — w przejęciu drżał na całem ciele.

— J-u-t-r-o! — padła odpowiedź, jak cios pałką w głowę.

Nagłe wzruszenie odjęło mu głos. Spadło to nań, jak piorun i ogromem swoim poraziło.

Jakby już w tej sekundzie poczuł oddech idącego z mroków nocy przewrotu.

— Jutro!! — zahuczało w całem jego jestestwie.

W splątanem kłębowisku myśli budziła się oślepiona niespodzianem objawieniem świadomość.

— Jutro... jutro... jutro... jutro...

Szedł prowadzony naoślep, nieprzytomny, pijany wieścią, której udźwignąć jeszcze nie mógł.

Szedł, jak automat, w magnetycznym śnie...

Być może, że duszy oczyma ujrzał w tej chwili bladego księcia Reichstadtu w purpurze Piastów i Jagiellonów.

Muzyka Jutra grała w nim marsz triumfalny.

VII.

Do pawilonu oficerskiego koszar Aleksandryjskich, z których później wyrosła warszawska cytadela, wchodziło się wówczas od strony gościńca, biegnącego ku rogatkom marymonckim, przez niewielki, zaniedbany ogród, w którym tylko wichura grała na martwych gałęziach drzew. Nie było tu żadnych posterunków wartowniczych, rozstawionych w obrębie właściwych koszar. Dostęp był swobodny i tylko w razie potrzeby można było rozstawić wtajemniczone pikiety.

Specjalne hasło, które znał Trzaskowski, otwarło im wstęp do wnętrza. Tam zameldowali się do mieszkania ppor. 7-ego pułku piechoty linjowej Ludwika Borkiewicza.

W ciasnej kwaterze oficerskiej tłok był niezwykły. Same prawie mundury, tylko dwóch czy trzech cywilów! Widzieć było tu można samych prawie podporuczników, kilku poruczników, wreszcie podchorążych ze Szkoły Piechoty. Szarż wyższych nie było. Uderzała jednak różnorodność mundurów zgromadzonych. Większość polskich oddziałów warszawskiego garnizonu miała tu reprezentantów.

Siedzieli, na czem mogli: na krzesłach, na stole, na biurku i na łóżku. Reszta stała wzdłuż ścian. Drzwi do drugiej izdebki były otwarte narozcież. Tam zgrupowało się prezydjum z gospodarzem i mówcy, którzy na tem zebraniu głos zabrać zamierzali.

W chwili, gdy Trzaskowski z Dawidowskim wcisnęli się do izby bliższej, przemawiał właśnie Piotr Wysocki. Bez talentu, lecz wprost z serca rwały mu się żarem tchnące słowa:

— ...To jedno tedy jest jasne, że już godziny dłużej zwlekać nie możemy. Ostatnie aresztowania naszych członków cywilnych i śledztwa, przeprowadzane w koszarach otwierają nam oczy, że Związek nasz jest zdradzony! Nie ulega też wątpliwości, że za dzień lub dwa wszyscy się znajdziemy w więzieniach i owoc naszej dwuletniej podziemnej pracy ze szczętem będzie zniszczony.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „	60 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz	10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.	
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.	
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.	

Wydawca z „Głos Narodu" Spk z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.